

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 5 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 94 (1468)

## Wieś na nowym etapie

ZSCh mobilizuje masy chłopskie do pracy nad udoskonaleniem sił produkcyjnych i do coraz wyższej kultury w braterstwie i sojuszu z klasą robotniczą

Drugi dzień obrad III Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj od godz. 10 rano toczyły się w dalszym ciągu obrady Krajowego Zjazdu ZSCh.

Przewodniczył obradom wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Wacław Szayer, który na wstępie przywitał przybyłe na Zjazd delegacje robotnicze: górników z kopalni „Wujek” i robotników Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie.

Wśród długotrwałej, serdecznej owacji na cześć górników i sojuszu robotniczo-chłopskiego zabiera głos przewodnik pracy — górnik z kopalni „Wujek” — Karol Wajdman, który wygłasza powitalne przemówienie do chłopów.

„Jestem ogromnie dumny z tego — powiedział m. in. тов. Wajdman — że mogę uczestniczyć w Waszych obradach, które przyczynią się również do poprawy sytuacji naszych miast, które przyczynią się do wielkich osiągnięć Polski Ludowej”.

Następnie zebrani chłopci urządzili żywiołową manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wszyscy zebrani wstają z miejsc, padają okrzyki:

„Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, oparty o przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej!”

„Niech żyją nasi górnicy!”

„Niech żyje ostoja pokoju i przyjaźni ludów pracujących Związek Radziecki i jego Wódz Generalissimus Stalina!”

Z kolei gorąco oklaskiwany przez zebranych wita Zjazd przedstawiciel Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie Stanisław Dyduch — ślusarz — przewodnik pracy.

W dalszym ciągu obrad wśród burzliwych oklasków przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu Zarządu Głównego ZSCh posłowi Mieczysławowi Bodalskiemu, który wygłasza obszerny referat o nowych zadaniach organizacyjnych ZSCh. (Streszczenie referatu posła Bodalskiego podamy jutro).

Kiedy sekretarz generalny Bodalski — po zakończeniu referatu — schodzi z trybuny, zrywa się potężna fala okrzyków na cześć ZSCh.

### Memorandum rządu ZSRR „nie podoba się”

uczestnikom paktu atlantyckiego

Waszyngton (PAP) — Minister Acheson oraz ministrowie państw zagranicznych, uczestniczących w pakcie północnoatlantyckim ogłosili wspólny komunikat, odrzucający memorandum rządu radzieckiego na temat tego paktu. Komunikat powtarza poprzednie twierdzenia autorów paktu, jakoby miał on charakter obronny i był zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Komunikat pomija milczeniem jasne wywody memorandum radzieckiego, nie będąc w stanie znaleźć odpowiednich argumentów przeciwko temu memorandum.

Delegaci stoją — długo i żywo — wiołowo manifestują swoją solidarność z wysuniętymi przez referenta nowymi zadaniami związku.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Przed zamknięciem obrad przedpołudniowych do trybu-

ny podchodzi delegacja chłopów krakowskich w strojach ludowych.

Delegacja składa uroczyste oświadczenie w imieniu woj. krakowskiego: „Po zapoznaniu się z nowymi zadaniami ZSCh, które ujęte zostały w referatach zjazdowych, chłopci krakowscy przyrzekają dołożyć wszelkich

sił do realizacji tych zadań”. Delegacja składa na ręce prezesa Ignara artystycznie wykonany kilim dla Zarządu Głównego ZSCh.

W godzinach popołudniowych trwa w dalszym ciągu dyskusja, do której zgłosiło się kilkudziesięciu delegatów. Sprawozdanie z popołudniowych obrad podamy jutro.

W końcu fazy przemówienia prezes Ignar omawia sytuację polityczną na arenie międzynarodowej.

Dnia 20 kwietnia rozpoczyna się wielki, światowy Kongres Pokoju w Paryżu, już nie tylko z udziałem uczonych i artystów, lecz przy udziale przedstawicieli szerokiego mas pracujących — chłopów i robotników.

W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSCh, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenia naszego udziału w tym Kongresie.

Sądze, że tę naszą decyzję zatwierdzą, gdyż jest ona zgodna z uczuciami milionów mas chłopskich. Związek Samopomocy Chłopskiej do udziału w Kongresie Pokoju w Paryżu wysłała swoją delegację.

Związek Samopomocy Chłopskiej na nowym etapie swej pracy jest nadal jedną z głównych sił społecznych w Polsce.

ZSCh BĘDZIE MOBILIZOWAĆ CORAZ SZERSZE MASY CHŁOPSKIE DO PRACY NAD UDOSKONALENIEM NASZYCH SIŁ PRODUKCYJNYCH I DO CORAZ WYŻSZEJ KULTURY, W BRATERSTWIE I PRZYJAŹNI Z KLASĄ ROBOTNICZĄ, ŁĄCZĄC MILIONY POLSKICH CHŁOPÓW Z ROBOTNIKAMI I CHŁOPAMI CAŁEGO ŚWIATA.

„W ten sposób zwiększycie ilość chleba, zaoszczędzicie narzędzia i pracy ludzkiej. W dalszym ciągu prezes Ignar omawia przebudowę ustroju rolnego, podkreślając budowę spółdzielni produkcyjnych, zaznaczając wyraźnie, że chłopci zakładając je będą do siebie dobrowolnie, a kto będzie straszył i zmuszał chłopów do spółdzielczości produkcyjnej, ten będzie karany bez względu na stanowisko i przynależność partyjną.

Ci, co dzisiaj nie wierzą w zalety spółdzielni produkcyjnej, niech gospodarzą oddzielnie. Będą mieli czas przyrzec się, jak to pójdzie innym i wtedy ocenią przydatność nowej formy ustroju rolnego.

Należy zarazem stwierdzić, że Rząd nasz i ZSCh będzie się nadal troskliwie opiekował małorolnymi i średniorolnymi gospodarstwami, będzie ich bronił przed wyzyskiem i uciskiem kapitalistów, będzie organizował życie we wsi zgodnie z przedłożonymi przeze mnie zasadami i BĘDZIE LICZYŁ NA CHŁOPÓW, INDYWIDUALNIE GO SPODARUJĄCYCH, ŻE DOŁOŻĄ WYSILKU, ABY PODNOSIĆ PRODUKCJĘ I W TEN SPOSÓB ZAPEWNIĆ

Analizując dokładnie podstawowe zagadnienia w rolnictwie, jakimi są przede wszystkim sprawy produkcyjne, ob. Ignar stwierdza, że bitwa o produkcję — to bitwa o dobrobyt i kulturę, to bitwa o nasze miejsce między narodami.

Z kolei mówca przechodzi do omówienia znaczenia akcji „H”.

W roku bieżącym rozpoczęliśmy planową bitwę, do której hasło dał nasz Rząd, asygnując 13 miliardów zł na materiał wyjściowy, czyli na paszę i premie hodowlane. Kontraktacja przewiduje 1.000.000 sztuk zamówionych u hodowców w roku 1949.

Osiągnięcia w ciągu kilku zaledwie tygodni mamy bardzo duże. Na dzień 30 marca zostało zakontraktowanych już 460.000 sztuk, czyli roczny plan został już wykonany w 46 proc.

Przemówienie prezesa Zarządu Głównego ZSCh ob. Stefana Ignara

WYŻSZA STOPA ŻYCIOWA SOBIE I ROBOTNIKOM.

Następnie prezes Ignar omawia zagadnienia kulturalno-oświatowe na wsi, podkreślając, iż najbardziej podstawową pracą w dziedzinie oświaty i kultury jest: likwidacja analfabetyzmu i akcja Komitetu Upowszechnienia Książki.

W końcowej fazie przemówienia prezes Ignar omawia sytuację polityczną na arenie międzynarodowej.

Dnia 20 kwietnia rozpoczyna się wielki, światowy Kongres Pokoju w Paryżu, już nie tylko z udziałem uczonych i artystów, lecz przy udziale przedstawicieli szerokiego mas pracujących — chłopów i robotników.

W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSCh, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenia naszego udziału w tym Kongresie.

Sądze, że tę naszą decyzję zatwierdzą, gdyż jest ona zgodna z uczuciami milionów mas chłopskich. Związek Samopomocy Chłopskiej do udziału w Kongresie Pokoju w Paryżu wysłała swoją delegację.

Związek Samopomocy Chłopskiej na nowym etapie swej pracy jest nadal jedną z głównych sił społecznych w Polsce.

ZSCh BĘDZIE MOBILIZOWAĆ CORAZ SZERSZE MASY CHŁOPSKIE DO PRACY NAD UDOSKONALENIEM NASZYCH SIŁ PRODUKCYJNYCH I DO CORAZ WYŻSZEJ KULTURY, W BRATERSTWIE I PRZYJAŹNI Z KLASĄ ROBOTNICZĄ, ŁĄCZĄC MILIONY POLSKICH CHŁOPÓW Z ROBOTNIKAMI I CHŁOPAMI CAŁEGO ŚWIATA.

Analizując dokładnie podstawowe zagadnienia w rolnictwie, jakimi są przede wszystkim sprawy produkcyjne, ob. Ignar stwierdza, że bitwa o produkcję — to bitwa o dobrobyt i kulturę, to bitwa o nasze miejsce między narodami.

Z kolei mówca przechodzi do omówienia znaczenia akcji „H”.

W roku bieżącym rozpoczęliśmy planową bitwę, do której hasło dał nasz Rząd, asygnując 13 miliardów zł na materiał wyjściowy, czyli na paszę i premie hodowlane. Kontraktacja przewiduje 1.000.000 sztuk zamówionych u hodowców w roku 1949.

Osiągnięcia w ciągu kilku zaledwie tygodni mamy bardzo duże. Na dzień 30 marca zostało zakontraktowanych już 460.000 sztuk, czyli roczny plan został już wykonany w 46 proc.

Przemówienie prezesa Zarządu Głównego ZSCh ob. Stefana Ignara

WYŻSZA STOPA ŻYCIOWA SOBIE I ROBOTNIKOM.

Następnie prezes Ignar omawia zagadnienia kulturalno-oświatowe na wsi, podkreślając, iż najbardziej podstawową pracą w dziedzinie oświaty i kultury jest: likwidacja analfabetyzmu i akcja Komitetu Upowszechnienia Książki.

W końcowej fazie przemówienia prezes Ignar omawia sytuację polityczną na arenie międzynarodowej.

Dnia 20 kwietnia rozpoczyna się wielki, światowy Kongres Pokoju w Paryżu, już nie tylko z udziałem uczonych i artystów, lecz przy udziale przedstawicieli szerokiego mas pracujących — chłopów i robotników.

W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSCh, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenia naszego udziału w tym Kongresie.

Sądze, że tę naszą decyzję zatwierdzą, gdyż jest ona zgodna z uczuciami milionów mas chłopskich. Związek Samopomocy Chłopskiej do udziału w Kongresie Pokoju w Paryżu wysłała swoją delegację.

### Wybory kantonalne we Francji



Komunistyczna Partia Francji, nie bacząc na terror i oszustwa wyborcze odniosła zdecydowane zwycięstwo

### Województwo łódzkie produkuje w akcji „H”

Plan kontraktacji wykonany w 100 procentach

W dniu 1 kwietnia br. województwo łódzkie wykonało plan kontraktacji w 100 procentach. Zakontraktowano ogółem 96 tysięcy sztuk trzody chlewnej.

Wykonanie planu kontraktacji przez województwo łódzkie w tak szybkim czasie zawdzięczać należy dobrze zorganizowanemu aparatowi spółdzielczemu, energii organizacji partyjnej, oraz uświadomieniu chłopów mało- i średniorolnych, którzy w kontraktacji widzą wielką pomoc dla gospodarstw chłopskich.

Spośród powiatów naszego województwa na czoło w kontraktacji wysunęły się powiaty: łódzki, łęczycki, opoczyński i łowicki, które swoje plany wykonały przedterminowo i które podjęły dalsze zobowiązania zwiększenia ilości sztuk zakontraktowanych.

Rzeszów (PAP) — W obecności przedstawicieli władz, partii i miejscowego społeczeństwa odbyło się w gromadzie Orzechowice pow. Przemyśl uroczyste wręczenie 10.000 zł. premii pionierowi akcji „H” Franciszkowi Banasiewiczowi, który jako małorolny chłop gospodarujący na 2 ha ziemi i pozostający w ciężkich warunkach materialnych, pierwszy w tej gromadzie zakontraktował 3 sztuki

trzody chlewnej, pociągając swym przykładem szereg małych i średniorolnych gospodarzy.

Podobna uroczystość odbyła się w gromadzie Głogowice, gm. Trynca, gdzie premie 10 tysięcy zł. otrzymał Jan Chciuk prezes zarządu gromadzkiego ZSCh, który zorganizował kontraktację trzody chlewnej na terenie swej gromady tak, iż w połowie ub. miesiąca osiągnęła ona 100 procent rocznego planu.

### Kobiety belgijskie w obronie pokoju

Bruksela (PAP) — W Brukseli rozpoczęły się obrady Krajowego Kongresu w Obronie Pokoju. Na Kongresie obecni są delegaci zagraniczni, m. in. przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Cotton.

Sala, gdzie odbywają się obrady, ozdobiona jest transparentami, na których widnieją napisy: „Jednocząc się w walce o pokój, uratujemy ludzkość przed nową zagładą”. „Matki i żony domagają się pokoju” i inne.

Przewodnicząca związku kobiet belgijskich w obronie pokoju, Lavachery w przemówieniu powitalnym oświadczyła, że celem obecnego kongresu jest udowodnienie rządowi belgijskiemu, iż kobiety belgijskie po dwóch wojnach światowych nie chcą, aby ich dzieci i mężowie stali się znowu ofiarami nowej masakry.

Prezydium Kongresu wśród hucznych oklasków przyjęło petycję w sprawie pokoju podpisaną przez dziesiątki tysięcy kobiet belgijskich.

### »Pomoc« marshallowska dla krajów kolonialnych

PARYŻ (PAP). — Kierownictwo europejskie hoffmannowskiej administracji wspólpracy gospodarczej (ECA) ogłosiło w Paryżu komunikat, zapowiadający rozszerzenie „pomocy” amerykańskiej z tytułu planu Marshalla na kolonie krajów marshallowskich.

Przewodnicząca związku kobiet belgijskich w obronie pokoju, Lavachery w przemówieniu powitalnym oświadczyła, że celem obecnego kongresu jest udowodnienie rządowi belgijskiemu, iż kobiety belgijskie po dwóch wojnach światowych nie chcą, aby ich dzieci i mężowie stali się znowu ofiarami nowej masakry.

Prezydium Kongresu wśród hucznych oklasków przyjęło petycję w sprawie pokoju podpisaną przez dziesiątki tysięcy kobiet belgijskich.

Przewodnicząca związku kobiet belgijskich w obronie pokoju, Lavachery w przemówieniu powitalnym oświadczyła, że celem obecnego kongresu jest udowodnienie rządowi belgijskiemu, iż kobiety belgijskie po dwóch wojnach światowych nie chcą, aby ich dzieci i mężowie stali się znowu ofiarami nowej masakry.

Przewodnicząca związku kobiet belgijskich w obronie pokoju, Lavachery w przemówieniu powitalnym oświadczyła, że celem obecnego kongresu jest udowodnienie rządowi belgijskiemu, iż kobiety belgijskie po dwóch wojnach światowych nie chcą, aby ich dzieci i mężowie stali się znowu ofiarami nowej masakry.

## Czyn Pierwszomajowy ogarnia cały kraj

Klasa robotnicza Polski wspaniałym wysiłkiem upamiętni tegoroczny dzień Święta Pracy i walki o pokój

Klasa robotnicza Polski chce wydatną pracą i twórczym wysiłkiem uczcić Święto Pracy — 1 Maja oraz Kongres Pokoju. Liczne meldunki nadchodzące z całego kraju mówią o podejmowaniu przez robotników konkretnych zobowiązań przekraczania norm wydajności i zwiększania planowanych oszczędności na cześć Święta Pracy i Kongresu Pokoju.

Zobowiązania także w ślad za górnikami podejmują robotnicy i całe załogi fabrycznych, pracownicy przedsiębiorstw i młodzież pracująca wszystkich gałęzi przemysłu.

AKCES MŁODZIEŻY DO CZYNU MAJOWEGO

W podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy i Kongresu Pokoju nie zabrakło młodzieży pracującej.

Na odbytych zebraniach w kopalniach „Łagiewniki”, „Wyzwolenie” i „Prezydent” oraz na zebraniach organizacji ZMP przy

Zjednoczonych Zakładach Koksochemicznych, Wytwórnia nr 6 — młodzież postanowiła rozszerzyć akcję współzawodnictwa pracy, tworząc dalsze produkcyjne brygady młodzieżowe i zobowiązując się do znacznego przekroczenia norm.

Młodzież zobowiązała się jednocześnie sumiennie wyko-

rzystać czas pracy i nie opuszczać dni roboczych.

PIERWSI HUTNICY WŁĄCZAJĄ SIĘ DO WSPÓLZAWODNICZTWA DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA PRACY I KONGRESU POKOJU.

W dniu wczorajszym, na wezwanie górników, odpowiedzieli pierwsi hutnicy. Mianowicie ko-

wał Alfred GRUSZKA z huty „Batory”, pragnąc uczcić Święto Pracy i Kongres Pokoju, postanowił osiągnąć 130 procent normy w kwietniu.

Pieczony Szubert, uzyskujący dotychczas 130 proc. normy — przez celne wykorzystanie do-

roboczego i harmonijną pracę podwyższył znacznie wynik.

FABRYKA CHEMICZNA W PABIANICACH ZAOSZCZĘDZI 56 MILN. ZŁ.

Na zebraniu załogi fabryki chemicznej w Pabianicach, odbytym w dniu 4 kwietnia, robotnicy zobowiązali się wykonać roczny plan produkcji barwników, do dnia 1 grudnia, plan oddziału farmaceutycznego do dnia 15 grudnia.

Załoga fabryczna przyjęła zobowiązanie zaoszczędzenia w bieżącym roku sumy 56 milionów złotych. Postanowiono zwiększyć produkcję przez urucho-

mienie nowych urządzeń.



# Sojusz robotniczo-chłopski podstawą zwycięstwa w walce ludu polskiego o Socjalizm

Przemówienie przew. KCZZ tow. Ochaba, wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCH.



Obywatelsi i Towarzysze! Bracia i Siostry!

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w imieniu 3 i pół miliona robotników i pracowników umysłowych, witam serdecznie Wasz Zjazd i przekazuję Wam, a za Waszym pośrednictwem milionowym masom chłopstwa pracującego, nasze braterskie, bojowe, proletariackie pozdrowienie. (Okłaski).

Klasa robotnicza przywiązuje wielką wagę do Waszych obrad, które niewątpliwie będą wywierać głęboki wpływ na dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej, naszej walki o lepszy ustrój. Klasa robotnicza czuje się nierozdzielnie związana z milionowym masami chłopskimi, nie tylko dlatego, że większość tej klasy robotniczej wyrosła z chłopstwa pracującego, przede wszystkim z biedoty wiejskiej, ale przede wszystkim dlatego, że wami tą długotrwałą walką całych pokoleń ludu pracującego, przeciw wspólnym wrogom, przeciwko obszarnikom i pijawkom kapitalistycznym.

Razem z wami walczyliśmy z przeklętym reżimem sanacyjnym, razem z wami walczyliśmy z bestialskim okupantem hitlerowskim, razem z wami budowaliśmy fundamenty nowej, robotniczo-chłopskiej Polski. Razem z wami walczyliśmy dziś o utrwalecie pokoju, o dobrobyt ludu pracującego, o kulturę dla mas robotniczo-chłopskich. Razem z wami maszerujemy ku wyższym formom ustrojowym — ku socjalizmowi.

W walce tej związki zawodowe, zgodnie ze wskazaniem historycznymi Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, starają się zrobić wszystko, aby przyspieszyć rozwój gospodarczy naszego kraju, aby rozwijać jak najszybciej współzawodniczość w pracy. Współzawodniczość to ogarnęło już znaczną część klasy robotniczej co najmniej milion robotników bierze w nim udział, podnosząc wydajność pracy, podnosząc bogactwo naszego narodu.

W roku bieżącym kładziemy szczególny nacisk na to, aby zwalczając wszelkie przejawy marnotrawstwa i nieładu w naszej gospodarce, aby zaoferować w roku bieżącym sto kilkadziesiąt miliardów złotych i znaleźć przez to nowe środki na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół, szpitali itd.

Nie można potrzeb i wielkich zadań gospodarczych i wytwórczych zrealizować bez równoczesnego rozwinięcia szerokiej roboty kulturalno-oświatowej.

Z własnej praktyki, z życia wiemy, z jakimi trudnościami boryka się Wasza chłopka bratnia nam organizacja, w rozwinięciu roboty kulturalno-oświatowej, dlatego też na ostatnim Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliliśmy, aby z naszych środków przeznaczyć w formie braterskiej pomocy na rozwinięcie Waszej pracy kulturalno-oświatowej sumę 100.000.000 zł.

Będziemy rozwijać, zgodnie ze wskazówkami Ob. Prezydenta, ruch łącznościowy między wami, będziemy zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski, w którym widzimy gwarancję wspólnego naszego zwycięstwa.

Jakże tępi i śmieśni są ci politykierzy zagraniczni, którzy zdaje się, że poprzez ożarczą propagandę radiową, czy poprzez szepczą propagandę, potrafią podważyć sojusz robotniczo-chłopski, — ten sojusz, który rodził się na polach bitew z niemieckim okupantem, który rodził się w ogniu walk klasowych przeciwko obszarnikom i kapitalistom, który rodził się w trudnej odbudowie Polski ze zgliszcz i ruin.

Zyczymy Wam, bracia chłopcy, abyście w roku bieżącym jak najlepiej wykonali trudne zadania przed wami stojące. Klasa robotnicza ze swej strony może Was zapewnić, że nie będziemy oszczędzać sił, aby wykonać w pełni i przed terminowo plan produkcyjny roku 1949.

Doświadczenie mówi nam, że zobowiązania klasy robotniczej znajdują pełne pokrycie w faktach. Jesteśmy głęboko przekonani, że i w roku

bieżącym klasa robotnicza z nadwyżką i przedterminowo wypełni plany produkcyjne, — że zapewnimy również wsi polskiej stałą dostawę dziesiątek tysięcy traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych, materiałów budowlanych, wszelkich produktów, których wieś polska potrzebuje dla zakończenia odbudowy i dla dalszej rozbudowy.

Współpraca robotnika i chłopa

## Pakt Pacyfiku nie powstrzyma wschodu słońca narodów azjatyckich

W myśl dyrektyw Waszyngtonu kolonizatorzy angielscy opracowują z gorączkowym pośpiechem projekt bloku imperialistycznego krajów rejonu Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego.

Do szeregu krajów, które uważane są za ewentualnych uczestników projektowanego bloku zostali wysłani z Londynu specjalni emisariusze Bevina. Do Indii, Pakistanu i na Cejlon wyjechał Patrick Gordon-Walker, do Australii i na Nową Zelandię — wice-minister kolonii, lord Listowel, do Kanady — sekretarz Rady Ministrów. Norman Brook, wreszcie do Unii Południowo-Afrykańskiej — wice-minister dominiów Parcial Leashing.

Również Anthony Eden, jeden z przywódców partii konserwatywnej odbył niedawno dłuższą podróż po krajach Południowo-Wschodniej Azji. Podczas podróży zajmował się „urabianiem opinii” kół rządzących dominiów. W kwietniu roku bieżącego ma się bowiem odbyć konferencja premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, na której będą rozpatrywane „niecierpiące zwłoki zagadnienia

pańskiego umocni światowy front pokoju i postępu, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Zyczę Wam, obywatele i towarzysze, aby obrady Wasze przyczyniły się do dalszego rozwoju Waszej potężnej organizacji, która wraz ze związkami zawodowymi, wraz z całym ludem pracującym, będzie pracować, aby w sile i szczęściu rozkwitła nasza Ludowa Polska — Ojczyzna Ludu pracującego.

obronne i konstytucyjne”, a więc przede wszystkim sprawa Paktu Pacyfiku, sprawa pierwszorzędnej wagi dla kolonizatorów krajów azjatyckich.

Kolonizatorzy ci przekonali się bowiem, że wszystkie ich dotychczasowe wysiłki, mające na celu zdławienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Azji nie odniosły żadnego skutku. Szukają więc nowych środków, które mogłyby im zapewnić dotychczasowy stan posiadania i sferę wpływów w Azji. Jednym z tych środków ma być właśnie blok mocarstw imperialistycznych z nieodzownym udziałem miliardów amerykańskich.

Podwaliny takiego bloku położono niedawno na konferencji grupy krajów Azji i Bliskiego Wschodu, zwołanej w Delhi rzekomo dla rozpatrzenia kwestii indyjskiej. Sami organizatorzy konferencji przyznają, że „wniosek o podpisanie paktu obronnego między krajami położonymi w basenie Oceanu Indyjskiego jest zgodny z uchwałami konferencji w sprawie Indonezji”. Według ich własnych słów, pakt ten stanowiłby „odgą-

## Pakt radziecko-fiński o przyjaźni gwarancją wolności, suwerenności i niezależności Finlandii

stwierdza sekretarz generalny Fińskiej Partii Komunistycznej tow. Pessi

Helsinki (PAP) — Dziennik „Tiekkansan Sanomat” opublikował oświadczenie szeregu fińskich działaczy politycznych z okazji rocznicy podpisania układu radziecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Sekretarz Partii Komunistycznej Ville Pessi stwierdza, iż układ ten jest jednym z największych sukcesów poprzedniego rządu fińskiego. Układ ten jest gwarancją wolności, suwerenności i niezależności Finlandii.

Znaczenie jego nabiera jeszcze większej mocy w obliczu zorganizowania pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych antyradzieckiego paktu atlantyckiego i włączenia doń Norwegii i Danii, co jest faktem bezpośrednio zagrażającym Finlandii.

Kola reakcyjne w naszym kraju — oświadcza dalej Pessi — czynią wszystko, co jest w ich mocy, by przeszkodzić realizacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią a ZSRR. Prowadzą one obecnie politykę wrogą Związkowi Radzieckiemu i usiłują obejść ten układ, by pod porządkować nasz kraj imperialistycznym planom Stanów Zjednoczonych. My nigdy nie wstąpimy na tę drogę — zakończył Pessi.

Wobec tego, że w naszym kraju — oświadcza dalej Pessi — czynią wszystko, co jest w ich mocy, by przeszkodzić realizacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią a ZSRR. Prowadzą one obecnie politykę wrogą Związkowi Radzieckiemu i usiłują obejść ten układ, by pod porządkować nasz kraj imperialistycznym planom Stanów Zjednoczonych. My nigdy nie wstąpimy na tę drogę — zakończył Pessi.

zienie i uzupełnienie paktu północno-atlantycznego”.

Ten dodatek do agresywnego paktu atlantyckiego jest więc po prostu jeszcze jednym narzędziem, służącym do realizacji planów imperialistycznych amerykańskich, którzy dążą do hegemonii światowej.

Inicjatorzy bloku pragną wciągnąć do swego agresywnego, kolonizatorskiego bloku jak największą ilość krajów Azji i Dalekiego Wschodu, by ująć w swe ręce całkowitą kontrolę nad tymi krajami.

Puszczono już w ruch wszystkie możliwe argumenty, w tej liczbie — wszelkiego rodzaju koncesje finansowe i inne gospodarce ochłapy, rzucane na przynętę, jak np. ogromny kredyt dla Indii.

Jest rzeczą oczywistą, że siłą kierującą Paktem Pacyfiku będą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, ponieważ pozostali jego sygnatariusze całkowicie uzależnieni są od tych krajów zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

W obliczu rosnących sił narodowo-wyzwoleńczych Azji, kolonizatorzy rozpaczliwie szukają wyjścia z sytuacji. Nawet prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać, że w Azji „powstaje żywiołowo zupełnie nowy świat i na całej kuli ziemskiej nie istnieje taka siła, która mogłaby ten nowy świat ujarzmić”. Czasopismo „United Nations World” w swym numerze lutowym stwierdza: „Skończyła się epoka naszego panowania w Azji. Wschodzi słońce narodów azjatyckich i szaleństwem byłoby z naszej strony uważać, że możemy zapobiec temu wschodowi”.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że również i montowany obecnie blok mocarstw imperialistycznych nie powstrzyma „wschodu słońca narodów azjatyckich”.

## Żołnierze holenderscy skazani na śmierć za odmowę walki w Indonezji

Bruksela (PAP) — Dziennik „Le Drapeau Rouge” donosi, że holenderski sąd wojskowy w Dżogżakarcie skazał na karę śmierci 17 żołnierzy holenderskich za 72 na długotrwałe w-

zienie za odmowę walczenia przeciwko indonezyjskiemu. Również w Holandii skazano na różne terminy więzienia w całości żołnierzy, którzy odmówili wyjazdu na front indonezyjski.

## Włoska Partia Komunistyczna wzywa naród do scementowania sił w walce z podżegaczami wojennymi

Rzym (PAP) — Dziennik „Unita” publikuje komunikat o obradach Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Obrady te poświęcone były omówieniu zadań, stojących przed komunistami w walce o pokój i o realizację postulatów pracujących. Komitet Centralny zaprobował energiczną i skuteczną działalność komunistycznych grup parlamentarnych w izbie posłów, w senacie, demaskującą politykę de Gasperi’ego, zmierzającą do wywołania nowej wojny.

Komitet Centralny raz jeszcze wzywał naród i partię, by doceniali powagę sytuacji i nadszarpnęli niebezpieczeństwo wojny. „Każdy winien sobie uświadomić — brzmi komunikat — że jego obowiązkiem jest aktywny udział w zjednoczonym froncie sił, które we wszystkich krajach świata dzięki swej jedności i scementowaniu mogą uratować pokój”.

Komitet Centralny ponownie potwierdził całkowitą so-

lidarność komunistów włoskich i klasy robotniczej z Związkiem Radzieckim, który swą zdecydowaną polityką pokojową wskazuje narodom drogę braterstwa i współpracy międzynarodowej.

Komitet Centralny skonał, że siła i wpływy partii komunistycznej znacznie wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrósł również poważnie kolportaż prasy partyjnej.

## Komuniści belgijscy na czele walki o pokój i suwerenność Belgii

Bruksela (PAP) — Komitet Centralny Belgijskiej Partii Komunistycznej po dwudniowej debacie, poświęconej opracowaniu wytycznych walki o pokój i realizacji postulatów belgijskiej klasy robotniczej — przyjął jednomyślnie rezolucję, wzywającą wszystkich demokratów i zwolenników pokoju w Belgii do poparcia obozu walczącego z agresywnymi planami imperia listów.

Belgijska Partia Komunistyczna przekonana, że wyraża wotum obrzymiej większości robotników belgijskich, pętnuje decyzje rządu Spaaka, który przy-

stępując do paktu atlantyckiego związał Belgię z obozem podżegaczy wojennych, przygotowujących agresję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Komitet Centralny wzywał belgijską klasę robotniczą do walki z rządową polityką nadmiernych zbrojeń, które kosztują mi obarcza robotników.

Komitet Centralny Belgijskiej Partii Komunistycznej zwracał się do członków partii pod kreślenie, że komuniści stać muszą na czele walki klasy robotniczej o pokój i realizację postulatów robotniczych.

## W. Ażaiew 105 Daleko od Moskwy

ROZDZIAŁ TRZECI

### NANAJCZYCY NA SWOJEJ ZIEMI.

Obszerny dom Maksyma Chodżera był pełen ludzi, którzy siedzieli na ławkach, obok stołu i na podłodze wzdłuż ścian. Starcy w szerokich wataowanych płaszczach, nieruchomi, o ciemnych twarzach ciesnili się w kącie i w milczeniu dymili fajki. Młodzież ulokowała się bliżej drzwi. Chodżer o czymś rozprawił z dwoma Nanajczykami, którzy siedzieli obok niego przy głównym stole. Gdy wreszcie w obłoku mroźnego powietrza zjawili się inżynierowie wraz z Rogowym, Chodżer podniósł się szybko na ich spotkanie. Rozglądając się Aleksy dostrzegł błyszczące, wesole oczy Wali, która siedziała sztywno na ławce wraz z trójkiem innych dziewcząt. Zaczęły z ożywieniem o czymś szeptać, spoglądając na Kowszowa.

— Prosimy drogiego gościa, — radośnie mówił Chodżer. — Czekaliśmy, lecz nie mogłem się doczekać. Potrochu zajmowaliśmy się swoimi sprawami.

— Proszę sobie nie przeszkadzać, a na nas nie zwracać uwagi, — powiedział Beridze przyciskając do pierśsi rękę. — My zaś na stronie porozmawiamy ze starcami.

— Nasze sprawy nie odejdą od nas, wy zaś odejdziecie — sprzeciwił się Chodżer, zapraszając gości do sąsiedniego pokoju, który był oddzielony od pierwszego zasłoną z niedźwiedziego futra.

Tutaj ściany były oblepione gazetami, na nich wisiały lustra i wiązki wiewiórczych skórek. Pośrodku pokoju stało duże niklowane łóżko ozdobione czterema błyszczącymi kulami. Na biurku stał radiodiodobornik i maszyna do pisania. Za niewysokim, pięknie haftowanym parawanikiem, siedziały na podłodze dwie kobiety obok niskiego stolika.

Jedna szybko kręciła rączkę od maszyny do szycia, druga odręcznie wykańczała futrzaną rękawicę.

Na podłodze obok pieca na rozłożonych skórkach śród ko spało dwóch chłopców. Obok stara kobieta o zmarszczonej twarzy, z fajką w zębach, w głębokiej żółtej kapturze kapłała chłopca. Kilku starszych Nanajczyków przyglądało się temu. Na widok gości, kobieta szybko wyjęła dziecko z wody i owinęła je w prześcieradło, który trzymał z powagą jeden z Nanajczyków.

— Sami nie często się myją, a lubią patrzeć, jak się kąpie dzieci, — powiedział Chodżer. — To są moi synowie, a to moja żona — wskazał na dzieci i na niewysoką

o miłej powierzchowności kobietę, która wyszła zza parawanu trzymając w ręce niewykończoną rękawiczkę. — Poczęstuj, Katiu, gości.

— Dla kogo takie śliczne? — zapytał Beridze biorąc z rąk gospodyni rękawiczkę.

— Dla was i waszego towarzysza — uśmiechnęła się gospodyni błyszczącymi zębami. — Poza tym uszyjemy wam „unty”<sup>1)</sup>, ażebyście nosząc je wspominali o Tywlinie.

— Jednakże zuch z mojej żony — dumnie powiedział Chodżer dotykając ręką jej ramienia. — Dzieci uczę i wiele innych rzeczy robi. Szyje ciepłe rzeczy dla żołnierzy na froncie, a wszystkie kobiety osady pomagają jej.

Zaczęto nakrywać do stołu, szykując przyjęcie. Na białym, starannie wyprasowanym obrusie ustawiono: niedźwiedzie mięso, suszone mięso łosia, ryby i jagody. Nowością dla Aleksy była mrożona ryba, pokrajana na cienkie plasterki. Gospodarz błyskawicznie pokrajał ją ostrym nożem i zaprawił mocno solą i pieprzem.

Podczas, gdy gospodyni wyszła po dalsze potrawy, a Chodżer oddalił się do przyległego pokoju, Rogow z ożywieniem i sympatią mówił o Nanajczykach:

1) unty — skórzane obuwie, obszyte futrem wewnątrz



# Na widowni międzynarodowej

## Mała róża duże kolce

Nie rusz Andriu tego kwiatka, róża kole — rzekła matka... Gdyby Ernest Bevin, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, znał ten ładny wierszyk Or-Ota, ze skrucną być może wspomniałby jego słowa w chwili, gdy po zejściu z pokładu „Queen Mary” znalazł się w porcie Nowego Jorku, dokąd przybył, aby udać się do Waszyngtonu w celu podpisania paktu północno-atlantycznego. Powitała go bowiem nie ta Ameryka, jaką zna z potajemnych konszachtów w gabinetach dyplomatów — lecz Ameryka, która żywiołowo demonstruje przeciwko polityce rodnym podległym wojennym, a tym samym i przeciwko ich współnikom w Europie zachodniej.

Na transparentach, niesłownych przez tłumy manifestantów, które otoczyły Bevina, widniały niezbyt przyjazne, lecz szczere wypowiedzi amerykańskich ludzi pracy, proponujące, aby „zany” gość oszczędził Amerykanom swego widoku, udając się natychmiast w drogę powrotną... Po czym posypały się na „jego znakomitość” zgłoszenia i pomidory. Takie oto niespodziewane plony wydało nagłe dopiero co zasadzone drzewko atlantyckie.

## Prezes Ameuropy

Równie niemiłe przygody na amerykańskiej ziemi przeżył Winston Churchill, który tam przybył, aby przyrzec się, jak nienagannie jego „socjalistyczny” kolega pan Bevin odgrywa rolę — podrzędną zresztą — w wyreżyserowanej przez niego, a napisanej przez amerykańskich imperialistów sztuce. Zebrane tysiączne tłumy, wnosząc gwałtownie okrzyki przeciwko podlegaczom wojennym, uniemożliwiły Churchillowi przedostanie się do hotelu. Musiał dostać się do niego niepostrzeżenie bocznym wejściem. Aby pocieszyć biedaka po tych niefortunnych przejściach, jego amerykańscy przyjaciele z Wall-Street mianowali go honorowym prezesem amerykańskiego stowarzyszenia „Zjednoczonych Stanów Europy”. W gronie działaczy tego stowarzyszenia znajdują się ta-

cy np. specjaliści od spraw europejskich, jak czołowy funkcjonariusz amerykańskie go wywiadu p. Donovan.

Na zaszczyt przebywania w tak dobranym towarzystwie Churchill dobrze sobie zasztyż, zajmując się propagandą Stanów Europy — Zjedno-

## Za żelazną kurtyną amerykańskiej dyplomacji

Bardzo rozbieżne są upodobania narodu amerykańskiego i jego kół rządzących. Rząd zaprasza Bevina i Churchilla — naród ich oburza zgnyłymi jankami. I odwrotnie — przedstawiciele narodu amerykańskiego, pragnącego pokoju, a nie wojny, przyjaźni międzynarodowej, a nie podbojów — zapraszają na swój Kongres Nauki i Kultury postępowych intelektualistów z całego świata — a rząd amerykański ich nie wpuszcza do USA. Lub też, jeśli udało im się „przebrać” przez żelazną kurtynę amerykańskiej dyplomacji — Departament Stanu wyprasza ich w przyspieszonym tempie natychmiast po zakończeniu Kongresu. Tak było z czołowymi przedstawicielami nauki i sztuki francuskiej, an-

gelskiej i włoskiej. Tak też było z delegatami ZSRR, krajów demokracji ludowej i innych krajów europejskich. Departament Stanu woli nie dać zbyt wiele okazji swemu narodowi do bliższego zaznajomienia się z poglądami postępowej i pragnącej pokoju ludzkości na temat jego dyplomatycznych wyczynów...

A jednak naród amerykański pragnie pokoju. Z uwagą i z sympatią przysłuchuje się głosom tych, którzy stają w jego obronie. W ubiegłym tygodniu przemawiał Wallace, stwierdzając raz jeszcze, iż nie pakt w stylu atlantyckim, lecz porozumienie ze Związkiem Radzieckim zapewnić może światu trwały pokój. To oświadczenie Wallacea spotkało się z żywym odzwiekiem w całej Ameryce.

## Franco i de Gaulle przy stole atlantyckim

Tymczasem jednak wbrew tym przestrogom i woli samego narodu amerykańskiego go sklepony naprędcie pakt północno-atlantycki ujrzy w tych dniach światło dzienne. Wiele się o nim pisze i mówi i istota jego jest czytelnikom naszym dobrze znana. Dodamy więc tylko parę faktów, które uzupełniają obraz, wytworzony w naszych umysłach na podstawie pilnej obserwacji wydarzeń. Wiemy już, iż godny wychowanek Hitlera i Mussoliniego — Franco, o tyle od swych nauczycieli szczęśliwszy, że po dziś dzień z poparciem anglo-amerykańskiego imperializmu niemiłosiernie panujący w Hiszpanii, wprasza się gwałtownie do paktu północno-atlantyckiego. Ostatnio oświadczył on z tupetem, iż pakt ten bez niego to omlet bez jajek. Zyc-

zymy smacznego tym, którzy ten omlet będą konsumowali. Jajka są zdaje się z gatunku tych, które otrzymały w upomniku Bevin w Nowym Jorku... Cuchną.

Drugim kandydatem na amerykańskiego żandarma Europy pragnie zostać de Gaulle. Na konferencji prasowej w Paryżu oświadczył on nonszalancko, że popiera pakt, że popiera „Zjednoczoną Europę”, że popiera zbrojenia, i że trzeba rozwiązać parlament francuski, bo nie umie sobie poradzić z klasą robotniczą. Że on zrobiłby to o wiele sprawniej, że należy wypuścić z więzienia Petain'a zdracę. A więc — wszystko razem, jak pisze paryski „Ce Soir”: „W płaszczyźnie międzynarodowej program de Gaulle'a jest wojną, w płaszczyźnie wewnętrznej faszyzmem”.

## Referendum pokoju

Skoro pakt atlantycki podoba się „generałowi” Franco i generałowi De Gaulle —

cóż dziwnego, iż nie odpowiada on w zupełności masom pracującym Europy za-

chodniej i całego świata? W Norwegii podczas obrad parlamentu doszło do burzliwych manifestacji przeciwko polityce rządu, akceptującej warunki stary Briand — a po prostu „Ameuropa” — jako któryś tam z kolei Stan USA...

A właściwie takie referendum trwa. Jest nim akcja Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu. Ponad 300 milionów ludzi z całego świata, zrzeszonych w różnych organizacjach, zgłosiło w nim swój udział. We wszystkich krajach powstają komitety organizacyjne, mające dokonać wyboru delegatów na ten Kongres. Ostatnio powstały one w Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Niemczech, Polsce, Włoszech, Meksyku, Francji, Stanach Zjednoczonych, Austrii, Czechach, na Węgrzech i na Kubie.

Wbrew woli garstki szaleńców i zbrodniarzy miliony prostych ludzi zaczynają dziś kierować historią.

# To i owo

Leon Pasternak

## Upiór Biur

Wchodzę do biura. Siedzi Bóstwo, przed nią herbatka, ciastko, lustro fryzurka — chmurka, oczka śliczne, biederka ero-dynamiczne, stópka obuta zgrabnie w zamszy — wprost elegancji szczyt i sam szyl. Widać, przeszkadzam memu Bóstwu, snadź nie przypadłem mu do gustu, bowiem unosząc gniewnie brewki, poprawia na pończoszkach szewki i ułożywszy buzię w ślip ogląda mnie od głów(?) do stóp. Poznać z niechętniej Bóstwa miny, że źle wypadły oględziny, albowiem nagle czymś zajęta, (wciąż polewując paznokcletą), wychodzi ciągnąc smugę perfum — ja też wychodzę, ale z nerw. (Tum się aż w język ugryzł, wierzta, tak chciało mi się Bóstwo zbesztat.. Raczyła wrócić.

Jakaś postać

co od miesiąca już ma dostać stempelek jakiś... gna do Bóstwa A Bóstwo ściga wściekle usta i myśli sprawę... nie pamięta... bo ciepłębnie chce petenta i robić wstręty i trudności i wciąż się pieni, plekli, złości...

Czemu się złościła, ma pindulo? Czy nie podoba ci się blulo? Popracuj w tkalni, przy warsztacie, w kopalni, lub przy automacie, popróbuj schylać-no się ciągle, na rączkach guzy mieć i bąble, popróbuj głowę — tam — zawracać! A kiedy poznasz co to prac...

...a kiedy pojdziesz, główko pusta, że niepotrzebne w biurach Bóstwa, że nie z kaprysu lub zabawy załatwiasz codziennie nasze sprawy — wtedy przestaniesz może straszyc potworne Bóstwo w biurach naszych i zniknie — dzuma — grypa — mór społeczna kłeska — upiór biur!

# Co się dzieje w „Centrostali”?

## Czas skończyć z marnotrawstwem i nieporządkiem

Ekspozycja „Centrostali” w Łodzi zajmuje się dystrybucją wyrobów żelaznych, stalowych i metali kolorowych, jak miedź, mosiądz, cyna itd.

W ub. roku sprzedaż wyrobów żelaznych i innych spoczywała prawie wyłącznie w ręku dyrektora placówki. Na bywcami mogły być przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, jak i instytucje prywatne. Korzystali na tym oczywiście ci ostatni, wykupując towary bardziej poszukiwane na rynku, gdyż to dawało im większy zysk i możliwość spekulacji. Ten „raj” został jednak w bieżącym roku częściowo zlikwidowany, bowiem Centrala Handlowa w Katowicach, której podlega Łódzka ekspozycja, wpro wadziła w stosunku do kupiectwa prywatnego pewne ograniczenia sprzedaży.

Jednak przy obecnym chaosie organizacyjnym w „Centrostali” całkowicie zlikwidowanie „raju” dla kupców prywatnych jest na razie niemożliwe.

Bo jakże można wiedzieć, co się ma na sprzedaż, kiedy w kartotece ilościowej i war-

tościowej towarów nie mogła się orientować nawet urzędniczka, która ją prowadziła? Zwolnienie niesumiennej pracownicy nastąpiło dopiero nie dawno. Dotychczas bronił jej sam dyrektor.

A dyrektor placówki ob. Gerczycki nie pozwala nikomu mieszać się do „swoich” spraw. Nawet referenta socjalnego, którym jest tow. Rzetelska, nie powiadomił, ja kim budżetem może dysponować na akcję socjalną. Wynik tego nie może być wątpliwy dla nikogo. Referat socjalny pracuje w oparciu o... powietrze.

Oczywiście, przy takim ustosunkowaniu się do pracy ze strony dyrektora trudno mówić o jakimś współdziałaniu z Radą Zakładową czy organizacją partyjną. W tym wypadku zresztą winą leży nie tylko po stronie dyrektora. Koło partyjne „Centrostali” liczy 13 członków. Nie ma jednak w protokołach Proła śladów, aby interesowało się ono głębiej działalnością swej instytucji.

Do postawy dyrektora zha rakterystyczny jest stosunek do sprawy oszczędności. Na naradzie oszczędnościowej dyrektor oznajmił pracownikom, że może zaoszczędzić w bieżącym roku 100 — 120 tysięcy zł na materiałach biurowych, racjonalnym wykorzystaniu oświetlenia i ograniczeniu wyjazdów służbowych autem. Pracownicy zobowiązali się podnieść wydajność i przychodzić punktualnie do pracy. Na tym zebraniu się skończy-

łoność dyrektor nie pomyślał. O istotnych źródłach oszczędności z pracownikami do głowy nie przyszło, że deklarowanie 100 czy 120 tysięcy złotych oszczędności przy 600 milionach złotych rocznego obrotu wygląda na kpiny z uchwał Krajowej Rady Oszczędnościowej.

Nie lepiej dzieje się też w magazynie „Centrostali”, mieszczącym się na 11-go Listopada 107.

W 1947 roku nadeszły do Łodzi 2 wagony nierdzewnej blachy cynkowej. Nie wiadomo czyja to była „zasługa”, że ułożono ją bez odpowiedniego zabezpieczenia w wilgotnym miejscu i caru ładunek uległ zniszczeniu. Droga-cenna ta blacha obecnie nie nadaje się już do użytku. Dziś nikt jej nie kupi, mimo, że rok temu byłaby rozchwy-tana w ciągu jednego dnia. Ale wtedy dyrekcja Łódzkiej placówki nie chciała jej sprzedać.

Na podobny los czeka widocznie siedem wagonów blachy żelaznej, która też od dłuższego czasu leży w magazynie i rda zaczyna już ją zżerać.

Od dwóch lat proszą robotnicy dyrekcję o urządzenie prymitywnej boday umywalni. Wychodzą bowiem z pracy tak zakurzeni i zasmoleni, że nie są wpuszczani do tramwaju, w obawie, aby nie zabrudzili innych pasażerów. Robotnicy nie mają też gdzie się przebrać, ani gdzie zjeść obiad w razie niepogody. Prośby ich osiagają tylko jeden skutek. Dyrektor przyrzeka. Przyrzeka już od dwóch lat.

Takie stosunki w 4 lata po wojnie są niedopuszczalne. Centrala Żelaza i Stali w Katowicach, której podlega „Centrostal” oraz inne władze, muszą jak najprędzej zainteresować się systemem pracy swojej Łódzkiej ekspozytury i jej dyrektora.

Zwracamy na tę sprawę uwagę naszemu bratniemu organowi — „Trybunie Robotniczej” i prosimy o zainteresowanie się, jak katowicka centrala odniesie się do naszego sygnału.

J. Janicki  
korespondent fabryczny  
PZPB i W nr 22

S. Leaman

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

# Poznajemy się i współpracujemy ze sobą

## My odwiedzamy chłopów a chłopci nas

W ubiegłą niedzielę brzydą z naszych zakładów (Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych, zakład nr 2 w Łodzi — dawniej Weigt), w składzie 8-u osób przybyła do wsi Dobra, w gminie Dobra. Z tą wsią samopomocową nawiązaliśmy kontakt jeszcze w lutym bieżącego roku, o czym już pisaliśmy.

Również i tej niedzieli, podobnie jak dotychczas, chłopci przyjęli nas bardzo serdecznie — naprawdę z otwartymi rękami. Naprawiliśmy kieraty, siecekarnie i plugi. Udało się nam też wreszcie, o co już staraliśmy się od pierwszej chwili, urządzić na miejscu przy ośrodku maszynowym warsztat kowalsko-ślusarski. Stwarza to większe możliwości sprawnego wykonania remontów i zwiększenia wydajności napraw. Kierownik ośrodka pomagał nam

przy organizowaniu warsztatu. Chłopci cieszą się teraz, że w wsi jest już stary warsztat, do którego będą dostarczać maszyny, wymagające naprawy.

W przyjacielskiej pogawędce z mieszkańcami wsi Dobra zaprosiliśmy ich na najbliższą sobotę do naszej fabryki, aby zobaczyć, jak pracujemy obecnie w naszych własnych warsztatach, a nie tak, jak przed wojną dla kapitalisty, żeby zoba-

czyli nasze urządzenia socjalne — żłobki, przedszkola, których przed wojną nigdy nie mieliśmy.

Oczekujemy teraz chłopów z Dobrej. Postaramy się pokazać im nasze miasto i nasze osiągnięcia.

Franciszek Woźniak  
kierownik brzołdy łączności  
ze wsi Dobra  
przy Zakładach Metalowych  
nr 2

## Zaloga PZPB Nr 16 walczy o pierwszeństwo wśród fabryk bawełnianych

### 135 mil. zł. oszczędności - oto nowy nasz wkład do Skarbu Państwa

Przy szczerze wypełnionej sali PZPB Nr 16 odbyło się ogólne zebranie załogi, poświęcone przedterminowemu wykonaniu planu trzyletniego oraz zagadnieniom oszczędności. Mówcy, którzy kolejno zabierali głos, wyrażali głębokie przekonanie, że załoga PZPB Nr 16 dźwierzć będzie w dalszym ciągu palmę pierwszeństwa w przemyśle bawełnianym i zobowiązywała się do osiągnięcia wykarczających daleko poza ramy planu. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której podjęte zostały zobowiązania.

Rezolucja brzmiała, jak następuje:

„Dwutysięczna załoga PZPB Nr 16, w oparciu o zobowiązania oddziałów, zobowiązuje się rozszerzyć plan oszczędnościowy dyrekcji w ten sposób, żeby zaoszczędzić nie 100

milionów zł, a 135 milionów złotych”.

W tejże rezolucji szpularnia zobowiązuje się wykonać plan roczny na dzień dziesiątego listopada, a do końca roku dać dodatkowo 10.800.000 sztuk szpilek dwustometrowych, co stanowić będzie wartość równającą się 136.844.000 złotych.

Rezolucja została podjęta jednomyślnie.

S. Zielińska  
Korespondent fabryczny  
PZPB Nr 16

W dalszej dyskusji oszczęd-

nych, co stanowić będzie wartość równającą się 136.844.000 złotych.

Rezolucja została podjęta jednomyślnie.

S. Zielińska  
Korespondent fabryczny  
PZPB Nr 16

## 28 listopada wykonamy nasz plan

### 80 milionów złotych przysporzymy Państwu

Na fabrycznym zebraniu załogi, w dniu 30 marca poruszono szeroko zagadnienie oszczędności i przedterminowego wykonania planu. Załoga po długiej dyskusji postanowiła podnieść przedstawiony przez dyrekcję plan oszczędnościowy z 78.577.196 na 80.148.740 zł.

Odnosnie planu produkcyjnego postanowiono wykonać go na dzień pierwszy grudnia.

Huczniymi okłaskami przyjęto zobowiązanie przejąć, które oświadczyli, że wykonają plan

już 28 listopada. Przyrzekli oni, że zabrają się do pracy z całym zapalem, że pracować będą oszczędnie, niż dotychczas i produkować przedsię najwyższej jakości.

Między innymi dyskutanci poruszyli sprawę wiatku dostarczanego przez PZPW nr 6. Wątek ten będąc niskogatunkowym, dyskwalifikuje w dużej mierze tkaniny. Mimo ciągłych upomnień nie widać dotąd żadnej poprawy.

W dalszej dyskusji oszczęd-

## Otwarcie nowej świetlicy dla dorosłych

Z dniem 1 bm. uruchomiona została przy ulicy Rzgowskiej 33 publiczna biblioteka dla dorosłych, która czynna jest w dni powszednie w godz. od 11 do 18-ej. Biblioteka (wypożyczalnia i czytelnia na miejscu) posiada książki ze wszystkich dziedzin, ze szczególnym uwzględnieniem literatury marksistowskiej. W tej chwili oddano do użytku 1500 tomów. Księgozbiór będzie stale zwiększany i ma objąć kilkanaście tysięcy egzemplarzy.



# PROMYK



### Kochany Promyku!

Ponieważ chcę, abyś był moim przyjacielem, muszę Ci się przedstawić, a potem to już chyba będziemy się bardzo lubili.

Jestem młodą harcerką w jednej z drużyn łódzkich. Ale chyba więcej powie Ci o mnie i o naszej drużynie nasza praca, o której mam zamiar Ci pisać. U nas w drużynie powstał w lutym teatrzyk kukielki dla dzieci. Ponieważ cały nasz zastęp bardzo się interesował nim, zapisałyśmy się do zespołu kukielkarskiego.

Mówię Ci, Promyku kochany, ile tam bywa radości. A najwięcej chyba przy robieniu główek do kukielki. Najpierw robiliśmy papkę z papieru, a potem lepiliśmy główki. Nie masz pojęcia Promyku, jakie to było miłe! Bierzesz kule papieru, tu dolepiasz, tu ujmiesz i główka jak żywa.

A potem to te główki malowaliśmy: brwi, oczy, nos i usta. Gdy już kukielki miały głowy, robiliśmy tutaj, nogi i ręce. To już nie było takie ciekawe, bo wszyscy stąd jednakowe. Ale najprzyjemniejsze to było ubieranie lalek. Teraz już gotowe, czekają na przedstawienie. Wyobraź sobie, kochany Promyku, będą grały w naszym teatrzyku. Wystawiamy sztukę „Od Beskidów do Bałtyku”. Wiesz co! Strasznie się boję, bo to

moja pierwsza rola, nie wiem czy mi się uda, ale chyba będzie dobrze. Mam teraz próby samych artystów, a gdy nauczymy się już dobrze grać, będziemy mieli próby z kukielkami. Wiesz co, Promyku?! Gdy tylko będzie przedstawienie, Ci przysyłę zdjęcia fotograficzne z naszej sztuki. obrze? Ale, zapomniałabym Ci napisać, jak się nasz teatrzyk nazywa. I z tym to miałyśmy kłopot. Ale poradziłyśmy sobie. Urządziliśmy konkurs na nazwę teatrzyku. — Wygrała jedna z drużyn, która podała nazwę „Skrzat”. Ładnie, co? My ułożyliśmy piosenkę dla „Skrzata”:

„Jestem skrzat mały skrzat, wiodę dzieci w bajek świat.

Znam ja bajek 100 tysięcy, może mniej a może więcej.

Jestem zuch, jestem chwyt, bajki prawie zawsze rad”.

Gdybyś Promyku chciał coś więcej o kukielkach się dowiedzieć, to Ci chętnie napiszę. Zasiłam Ci pozdrowienia ode mnie i całego naszego zastępu:

Elżbieta Krzemieńska z 2. E. Z. D. H.

Miła Elisko!

Cieszę się niezmiernie z Twojego listu i Waszego „Skrzata”. Niecierpliwie oczekuję premiery „Od Beskidów do Bałtyku”, zdjęć ludkiem.

i dalszych listów. Wasza piosenka bardzo mi się podobała. Dziękuję za pozdrowienia i życzę Wam owocnej pracy z kukielkowym ludkiem. REDAKTOR

## Oczekiwanie „ZUBRY” radziły...

Zastęp „Zubrów” zebrał się w rogu boiska szkolnego. Było to ulubione miejsce chłopców, gdzie zbierali się na ważne narady. Tym razem narada była bardzo burzliwa. Wszyscy naraz mówili i wymachiwali rękami. Gwar robił się nieopisany. Chłopcy uciszyli się dopiero, gdy zastępowy Heniek wskoczył na stos desek leżących pod parkanem i krzyknął — Dość tego gadania, tu musimy się najpierw zastanowić, a potem pokolei oddziśnimy się swoimi uwagami!

Dobrze ci tak mówić — odzwał się Stasiek — kiedy my tu już od pół godziny radzimy i nic — i machnął niechętną ręką, jakby chciał powiedzieć: — Do niczego nasze lepetyny. Sam byś coś wymyślił, a nie uczył innych — dopowiedział Wojtek

„Zubry” porozmawiały się z zachętą z innymi, minami na stosie desek, sapiąc przy tym z wysiłku i odenerwowania

A wiecie moi drodzy co tak wyprawało z równowagi cały zastęp „Zubrów”? — Niewielka karteczka, którą otrzymał zastępowy Heniek od drugiego zastępu „Jeleni”. „Jelenie” wzywały „Zubry” do współzawodnictwa pracy w drużynie między zastępami. Oto zastęp „Jeleni” donosił, że jego członkowie zaopiekowali się domkami dla ptaków, które wiosną wracają do Polski. Wyczyszcili i poprawili już 12 domków! A teraz wzywają zastęp „Zubrów”, aby ten również jakąś pracę zespołową wykonał się w pracy zastępów w drużynie. — Oni, to znaczy zastęp „Jeleni” — już przygotowują nową pracę w ramach współzawodnictwa między zastępami. Drużynowy postanowił punktować wyniki współzawodnictwa zastępów.

I oto macie wyjaśnienie odenerwowania i podniecenia zastępu „Zubrów”. „Jelenie” wyprzedziły ich w współzawodnictwie, a oni w żadnym sposobie nie wiedzą jak pracować dla zastępu znaleźć, by zdobyła uznanie innych zastępów i przyniosła im jak najwięcej punktów w tabeli współzawodnictwa między zastępami, którą prowadzi druh drużynowy.

A może Wy poradzicie „Zubrom”? Napiszcie do „Promyka”, jakie macie pomysły, czy w Waszej drużynie zastępy też współzawodniczą między sobą? Czy spełniają najlepiej powierzone im zadania by uzyskać tytuł pierwszego zastępu w drużynie?

zato jest Wam chyba przyjemnie, że doceniono pracę i zasługi Waszej nauczycielki. Mnie także podoba się książka o Leninie i często do niej zaglądam.

Ciekaw jestem nowej gazetki ściennej VI klasy szkoły RTFD w Pabianicach. — Niedługo „Promyk” urządzi konkurs na najlepszą szkolną gazetkę ścienną — Może i Wasza gazetka zwycięży w konkursie.

Kochany Promycyku!

W naszej klasie istnieje „Kółko Pomocy Koleżeńskiej” którego zadaniem jest pomagać w nauce koleżankom i kolegom którzy mają trudności.

Nasza Kochana Pani Wychowawczyni bardzo się cieszy z istnienia koleżeńskiego kółka, bo w notessie coraz mniej jest dwóch. „Promycyku, czy możesz mi napisać, czy prowadzi jeszcze kto z Ozorkowa korespondencję z Tobą? „Promycyku” czy można zwrócić się do Ciebie prosząc o radę, gdyż nie wiem, do nie mam takich szczerych przyjaciół jak Ty przed którymi mogłabym się zwierzyć z mego smutku. Na tym kończę mój list pozdrawiam całą redakcję „Promyka” oraz korespondentów dla mnie nie znanych.

Proszę o szybkiego odpowiedź  
Hala Beldowska

Droga Hala.

Promyk Cię przeprosza za to, że wyjątkowo długo musiałaś czekać na odpowiedź. Wiadomość o Kółku Pomocy Koleżeńskiej jest ciekawa i pouczająca dla szkół, które takich kół jeszcze nie mają. Z listu Twego wynika, że czujesz się osamotniona. Czy na terenie Twojej szkoły istnieje organizacja młodzieżowo-dziecięca? Związek Harcerstwa Polskiego, którego cele i zadania są bliskie każdej myślącej i szlachetnej jednostce wśród młodych chłopców i dziewcząt? Życie Twoje byłoby pełniejsze, gdy byś należała do takiej organizacji. Zawsze Haliś, możesz się zwrócić do Promyka o radę, zawierzysz mu swoje smutki, pogadać szczerze, ja — przyjacielem.

Oto adresy korespondentów „Promyka”, którzy mieszkają w Ozorkowie: Różalska Zofia, Raj Teresa, Pałczyńska Basia, Średnia 10, Błaszczak Marysia Średnia 5, Fluderski W. Średnia 24a, Kowalski Wiesław Podlesna 10, Grabarczyk Józef — bez numeru i ulicy.

WESCLEMU LOTNI OWI. Gratuluję Twemu ojcu, który przyczynił się do przedterminowego wykonania



General Zarzycki przemawia do harcerzy



## Maszerujemy razem

W piękny, wiosenny dzień 27 marca br. w parku helewnowskim zgromadziły się w zwartych szeregach organizacje ZMP, Harcerstwo i S. P.

Młodzież łódzka na zakończenie Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zorganizowała wspaniałą i potężną manifestację na rzecz pokoju i jednoci młodzieży całego świata.

Z pewnością wszyscy wzięli udział w naszej manifestacji i olbrzymim pochodem młodzieży przez miasto. Zetempowcy, harcerze i espowcy pięknie maszerowali razem, ramię przy ramieniu. Nad nami łopotały rozwinięte sztandary, przeżyły się wyciągnięte transparen-

ty, a serca nasze uderzały wspólnie, w takt jednej, potężnej pieśni — pieśni wolności i braterstwa młodzieży całego świata. Wspólnie i pięknie, z radością i zapałem maszerowaliśmy w czasie niedzielnej manifestacji. Tak samo idziemy naprzód, razem z całą młodzieżą demokratyczną, drogą postępu i walki o sprawiedliwość społeczną i ustroj socjalistyczny. Chcemy, by młodzież Grecji, Hiszpanii, Indonezji, Chin i innych krajów cierpiących ucisk rządów kapitalistycznych, odzyskała upragnioną wolność, mogła jacyć się, pracować i bawić, tak, jak my. Chcemy, by w tych krajach zapanowała równość i sprawiedliwość społeczna.



planu produkcji cukrowni, w której jest zatrudniony. Oczekuję przyrzeczonych rysunków. Książkę — wygraną w konkursie Promyka mam nadzieję, że już otrzymałeś. Jak się organizuje szkolną gazetkę ścienną, dowiesz się w jednym z najbliższych numerów Promyka.

LESZKOWI z Rudy Pabianickiej. Dziękuję Ci Leszku żeś tak dokładnie opisał swój dom i szkołę. Jeżeli ładnie rysujesz, prześlij mi kilka swoich rysunków. Promyk jest pismem częściowo pisany przez dzieci, dlategoż nie miały być przez dzieci ilustrowany.

Listy i odpowiedzi na listy korespondentów „Promyka” znajdziesz co wtorek pod rubryką „Dzieci piszą do „Promyka”.

KAROLOWI z Zelowa. — Musisz mi więcej napisać o swoim rodzeństwie, jeśli chcesz abym je przyjął do promykowego grona. Z listu Twego wynika, że należysz do ZHP, Harcerskiej Służby Polsce. Jedynie aktywna praca w szeregach tych organizacji utoruje Ci drogę do Szkoły Marynarki Handlowej i urzeczywistni marzenie, aby stać się marynarzem. Szkoda zaś Twego czasu na pisanie wierszy, w których trudno się dopatrzeć nie tylko talentu, ale jakiegokolwiek zdolności.

IGUSI — uczennicy IV kl. szkoły Nr 121 w Łodzi. — Wierszem bardzo mi przypadł do serca. Piszesz ładnie i z poczuciem humoru, a jak na dziewczynkę 11-letnią — poprawnie. Racja, ma Twoja mamusia gdy mówi, że posiadasz fantazję. Przepuszczam, że zostaniemy przyjaciółmi i że to Twój nie ostatni list do „Promyka”.

ALINCE LEGUTOWNIE. Dobrze żeś przezwyciężyła nareszcie nieśmiałość i napisała do „Promyka”. Czy to szkoła Wasza organizuje kolonie w górach i nad morzem? Napisz więcej o sobie.

## Dzieci piszą do Promyka

### DROGI PROMYKU!

Nie wyobrażasz sobie pewno „Promyku”, jak wielką przyjemność sprawiła mi książka pt.: „O Leninie”, którą mi przysłałeś jako nagrodę za I-szy konkurs. Wiele dowiedziałem się z tej ciekawej i mądrej książki. Dowiedziałem się z niej o życiu i pracy wielkiego wodza i działacza robotniczego Włodzimierza Lenina, o tym jak Lenin budował socjalizm i jak o niego walczył, jak pomagał biedakom dając im pracę, żywność, lub inwentarz potrzebny w gospodarstwie.

Wiedziałem „Promyku” jaką mi wybrał książkę, ja zaś ci za nią bardzo dziękuję i cieszę się tym, że pamiętasz o swych młodych korespondentach.

Wczoraj Mickiewiczowski udał się w naszej szkole doskonale. Uczniowie klas wyższych recytowali poszczególne utwory tego poety. Na wieczorze tym obecni byli też nasi rodzice, którzy z zaciekawieniem wysłuchali wierszy, muzyki, tańców i przemówienia. Tego wieczoru pożegnaliśmy z żalem w senach naszą nauczycielkę i wychowawczynię, która odeszła od nas na stanowisko prezidenta miasta Pabianic.

Odtąd mamy już nowego wychowawcę. Pytasz Promyku, kto mnie zastępuje w redagowaniu gazetki ściennej w Ksawerowie.

Otóż funkcje redaktora naczelnego pełni teraz uczeń Nowakowski Wiktor, który przedtem był moim zastępcą. W szkole E.T.P.D. dotychczas nie było klasowej ściennej gazetki. Obecny samorząd klasowy wysunął projekt wydawania takiej gazetki toteż niedługo na ścianie w naszej klasie ukaże się już „Ścienne klasowa Gazetka”.

Kończąc pozdrawiam całą redakcję i pracowników „Promyka” i jego wszystkich korespondentów.

Janek Kochaniak

Drogi Janku,

Więc to o Waszej wychowawczyni pisała cała prasa, jako o pierwszej kobiecie w Polsce która została wybrana prezydentem miasta. Strata to dla Waszej szkoły, ale



Kronika Pabianic

Budujemy lepszą przyszłość naszego narodu



# Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej

w dziedzinie planowej przebudowy gospodarczej wsi polskiej

Przemówienie min. Dąb-Kociola - wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCh

W wyniku przejścia władzy przez robotników i chłopów w Polsce dokonują się na każdym odcinku naszego życia gospodarczego i społecznego wielkie i trwałe przemiany.

W krótkim okresie czasu własną pracą, wysiłkiem i ofiarnym poświęceniem robotnika, chłopca i inteligenta pracującego i dzięki mądrej polityce władzy ludowej oraz pomocy bratniego Związku Radzieckiego, uzyskaliśmy wielkie wyniki w odbudowie kraju i w usuwaniu zniszczeń wojennych. Wśród ogromu pracy, związanej z odbudową kraju, wśród wielu zagadnień, jakie przed Polską Ludową stawiało szybko toczące się życie, nie potrafiłmy się czasami ustrzec od niebezpieczeństwa naporu wrogich elementów, co spowodowało, że na czele niektórych placówek społecznych i samorządowych na wsi, stały elementy obce klasowo masom pracującym Polski.

Skutek był taki, że reprezentację wsi w niektórych Radach Narodowych i w Oddziałach Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości wiejskiej itp. chcieli bogacze wiejscy,

### W INTERESIE MAŁO I ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW

Było to niesłuszne, bo 90 proc. ludności wiejskiej — to chłopci małorolni i średniorolni i tym przede wszystkim przysługiwało prawo reprezentowania ogółu mieszkańców wsi.

Ten stan rzeczy musiał być zmieniony. W roku zeszłym we wszystkich instytucjach takich, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, w Radach Narodowych, w spółdzielczości wiejskiej, dokonano reorganizacji władz, których treścią było usunięcie bogaczy wiejskich z władz i organów tych instytucji i wprowadzenia na ich miejsce rzeczywistych reprezentantów wsi, tj. mało i średniorolnych chłopów.

Związek Samopomocy Chłopskiej jako Organizacja Chłopów, małorolnych i średniorolnych powołany jest do tego, aby kontrolować wszelkie przejawy życia gospodarczego na wsi i ten

obowiązek musi być jednym z naczelnych zadań ZSCh.

Podniesienie zamożności gospodarczej, a przeto i kultury małych i średnich gospodarstw chłopskich, to jedno z najistotniejszych zadań Waszego Związku.

### WAŻNE ZADANIA SPOŁECZNE

Jednym z takich konkretnych i aktualnych zadań, to podjęta przez Rząd akcja podniesienia hodowli przede wszystkim bydła i trzody chlewnej środkami do realizacji tej akcji są: stałe i obciążalne ceny, obniżki podatku gruntowego, zwiększo na opiekę weterynaryjną oraz pomoc w postaci kredytów na zakup inwentarza, paszy i meliorację.

Dzisiaj, kiedy każdy robotnik w fabryce stara się o to, aby normę swej pracy jak najbardziej przekroczyć, nie może się znaleźć ani jeden chłop, który by nie starał się o powiększenie produkcji żywności, mleka lub innych artykułów żywnościowych, który by nie rozumiał, że akcja hodowlana jest nie tylko dla niego dobrodziejstwem, ale, że to również ważne zadanie społeczne, za którego należyte wykonanie każdy chłop — rolnik, honorem swoim wobec całego narodu odpowiada.

### MASZYNY DLA WSI

Rozwijający się przemysł wprowadzi nowoczesne maszyny rolnicze, pozwoli na zmechanizowanie pracy w rolnictwie, a przez to jej ułatwienie i zwiększenie jej wydajności.

W końcu sześciolatniego planu powstanie 60 tysięcy traktorów. Pojawiają się nowe nieznanie wielu rolnikom maszyny — maszyny rolnicze, kombajny, maszyny do sprzętu i pielęgnacji ziemiopłodów itp. Równocześnie szeroko rozwija się spółdzielczość na wsi. Dzisiaj jeszcze nie zdajemy sobie do końca sprawy z tego, jak wielkie znaczenie będą miały spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, w których wszystko będzie mógł chłop najkorzystniej sprzedać, a również najłatwiej nabyć. — One przybliżą wieś do miasta.

Do tych przemian na wsi potrzeba nam fachowców jak: traktorzystów, monterów, mechaników, spółdzielców, buchalterów, agronomów itp. Tych dać musi przede wszystkim wieś. Wy i wasze dzieci musicie się kształcić.

### NOWA FORMA GOSPODARKI

Do wzrastającej stale mechanizacji wsi dostosowana musi być nowa forma organizacji gospodarki na wsi, która jedynie gwarantuje podniesienie produkcji rolnej, a tym samym podniesienie dobrobytu chłopca.

I na tym odcinku wielkie są zadania Związku Samopomocy Chłopskiej. Zadania te, to nie tylko zastosowanie najbardziej właściwych form spółdzielczości produkcyjnej i umiejętne ich zrealizowanie w praktyce, a przede wszystkim wiadome i konsekwentne przerabianie tak głęboko tkwiącego w naturze wsi konserwatyizmu — tego hamulca każdego postępu.



Przechodzenie z gospodarstwa indywidualnego na zespołowe będzie się u nas odbywać powoli i tylko dobrowolnie, w miarę narastania świadomości wśród chłopów o jej wyższości nad gospodarką indywidualną i w miarę wzrostu produkcji traktorów i maszyn rolniczych.

### OBNIŻYC KOSZTY PRODUKCJI

Chcąc przyspieszyć likwidację zacofania gospodarczego wsi musimy nie tylko dążyć do podniesienia produkcji rolnej, ale również do wydatnego obniżenia jej kosztów, aby w ten sposób zaoszczędzone sumy zostały na przyspieszenie ogromnych inwestycji, jakich wymaga nasze rolnictwo. Jednym słowem musimy oszczędzać, a możliwości uzyskania oszczędności w rolnictwie są ogromne, a ich wartość sięgać może wielu dziesiątków miliardów złotych rocznie.

Oszczędzać to nie znaczy jednak zaciskać pasa, jak to wmawiano nam przed wojną — przeciwnie, oszczędzać to znaczy walczyć z marnotrawstwem po to, aby właśnie nie lepiej żyć, aby właśnie więcej inwestować.

Wchodzimy w okres w którym każda złotówka ma swoją wartość i znaczenie. Odbudowa kraju wymaga wielkiego wysiłku finansowego od całego narodu. Nie wolno, aby miliardy złotych przez bezmyślność i niedbałość były wędrowane w błoto.

Czas najwyższy, aby zagadnienie oszczędności w rolnictwie jasno i twardo postawić, a do tego w pierwszym rzędzie powołany jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

### POMOC PAŃSTWA

W swej działalności rolnictwo polskie i jego społeczna reprezentacja Związku Samopomocy Chłopskiej ma szerokie oparcie w polityce gospodarczej i finansowej Państwa.

Sama pomoc finansowa Rządu, na takie akcje jak: siewna, likwidacja odlogów, ośrodki maszynowe, melioracje, odbudowa wsi, pomoc dla gospodarstw osadniczych i parcelacyjnych, przebudowa ustroju rolnego, wyniosła w latach 1944—1948 — 96 miliardów złotych. Sumy te stale wzrastały i wzrastać będą w dalszym ciągu.

Dzisiejszy zjazd chłopów z całej Polski, poświęcony sprawie podniesienia gospodarczego i społecznego wsi jest tym widocznym znakiem spokoju, w jakim budujemy lepszą przyszłość naszego narodu.

### Skład Prezydium

### III Krajowego Zjazdu ZSCh

Ignar Stefan — Prezes Zarz. Gł. ZSCh, Bodalski Mieczysław — Sekretarz Gen. Z. Gł., Domański Konstanty — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh, Głowacki Piotr — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh, Schayer Wacław — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh, Sokół Bolesław — Sekretarz Zarz. Gł. ZSCh, Pszczołkowski Edmund — Prezes C. H. czł. Prez. Z. Gł., Tarasiuk Benedykt — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh, Fedeci Stanisław — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh, Tabor Jan — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh (Kraków), Tyborowski Józef — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh (Warszawa), Janusz Stanisław — Pre-

zes Honor. Z. Gł. ZSCh. (Warszawa), Chelchowski Hilary — Członek Zarz. Gł. ZSCh. (Warszawa), Lechowa Bronisława — Prezes Grom. ZSCh. gr. Miroszowa, pow. Wąbrzych, Wąsowski Kazimierz — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Białystok, Ruciński Mikołaj — Przewod. pracy w rol. Sulęcín, Król Franciszek — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Bydgoszcz, Ciupa Franciszek — Przewod. pracy w rol., gm. Zakrzówek, pow. Radomsko, Gajewski Czesław — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Gdańsk, Frydrych Stanisław — Przewod. pracy w rol., gm. Grójec, pow. Łódź, Głębok Izidor — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Katowice, Wierzbicki Leon — Przewod. pracy w rol., gm. Paszowice, pow. Jawor, Piwowarski Lucjan — Prezes Z.O.W. ZSCh. — Kielce, Oborski Józef — Przewod. pracy w rol., gr. Szezwawie, pow. Świebodzin, Kozioł Stanisław — Prezes ZSCh. Z. O. W. — Kraków, Bidziński Franciszek — Przewod. pracy w rol., gr. Podole, pow. Mielec, Dochnik Józef — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Lublin, Mazur Aniela — Przewod. pracy w rol., gm. Racla wiec, pow. Nisko, Chabura Wincenty — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Łódź, Pietrzyk Stefan — Przewod. pracy w rol., gm. Dobieszewice, pow. Pińczów, Błażewski Mieczysław — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Olsztyn, Smuła Anna — Przewod. pracy w rol., gm. Chotel, pow. Pińczów, Bączek Franciszek — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Poznań, Ochoń Franciszek — Przewod. pracy w rol., gm. Reżno, Korga Leon — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Rzeszów, Ciżka Wincenty — Prezes Z. O. W. ZSCh. — San domierz, Kukulski Leon — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Szczecin, Dorna Andrzej — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Leszno, Radomski Grzegorz — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Warszawa, Krużewski Bolesław — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Augustów, Sądziak Jan — Prezes Z.O.Woj. ZSCh. — Wrocław, Wieloch Krystyna — gm. Piawno, pow. Radomsko, Hanko Maria — wiceprezes Z. O. Woj. — Katowice, Barylak Helena — wiceprezes Z. O. W. — Szprotawa, świetlik Piotr — wiceprezes Z. O. W. — Rzeszów, Budna Wanda — Insp. Z. O. Woj. — Kraków, Karcz Józef — Hochołów, pow. Nowy Targ, Adamowski Józef — Stanionki — Bochnia, Marczyńska Stanisława — Parzew — Sieradz, Rękawek Apolonia — Dąbrówka — p.Pisz i Wajman Longin — Katowice — gr. Gońduła.

## Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

### Jak będzie oszczędzał nasz samorząd?

W sobotę odbyły się dwa posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej. Na pierwszym posiedzeniu odczytane zostało oświadczenie Rządu RP. w sprawie uregulowania stosunku między Państwem a Kościołem. W dyskusji zabierali głos radni ob. ob. Krzywański, Kawczyńska, i Rączka. Podkreślali oni niewłaściwe i nie przyjazne postępowanie części kleru.

Uchwalona została rezolucja, wyrażająca solidarność MRN ze stanowiskiem Rządu Polskiego.

Po 10 minutowej przerwie, przewodniczący otwiera drugie posiedzenie. Po przyjęciu do wiadomości komunikatów i treści odczytanej korespondencji, odbyło się złożenie ślubowania przez nowych radnych ob. ob. Tomanka, Dąbrowskiego i Łukasika. Następnie ob. Józef Kussa zrzeka się stanowiska przewodniczącego MRN. Nowym przewodniczącym MRN został tow. Stefan Dąbrowski, przewodniczący Powiatowej Rady Zw. Zaw.

W dalszym ciągu obrad, wiceprezydent miasta ob. St. Gałka zreferował szczegółowo sprawę oszczędzania na terenie samorządu miejskiego. Samorząd oszczędzać będzie poprzez mechanizację taboru, racjonalizację i współzawodnictwo pracy, właściwe zużywanie światła i opał w budynkach miejskich i szkolnych, powołanie do życia brygad remontowych, urządzenie składnicy materiałów budowlanych bocznicy kolejowej, zorgani zowanie Zakładu Oczyszczania Miasta oraz walkę z marnotrawstwem. Da to miastu 15 milionów zł oszczędności w ciągu roku.

By oszczędzanie dało pożądane rezultaty, musi być przeprowadzone należycie. Ob. Witkowski zdał spr-

wozдание z działalności Komisji Oświatowej w Pabianicach. Przeprowadzona zostanie ścisła rejestracja alfabetów. Wyteżyc trzeba tu siły, by wszystkie dzieci uczęszczały do szkół. Rodziców opornych którzy nie posyłają dzieci do szkół związkajac przez to liczbę alfabetów, należy karać. Trzeba przeprowadzać stałą i ścis-

### Śladem naszych artykułów

### Mostki na chodnikach

założy Zarząd Miejski w bieżącym roku

W związku z notatką p. t. „Pułapki na chodnikach“ zamieszczoną w Nr. 75 „Głosu Pabianic“ z dnia 17 marca r.b., Zarząd Miejski przesyła poniższe wyjaśnienie: „Nie jest winą Zarządu Miejskiego, iż ścieki na chodnikach nie posiadają nakryć. Winę tu ponosi nasze społeczeństwo. Już w 1946 roku Zarząd Miejski chcąc zapobiec katastrofalnym w skutkach skutkiem bezpieczeństwa publicznego na chodnikach, założył kilkadziesiąt mostków drewnianych. Mostki te były najwyższe dwa dni, gdyż mimo przeroznego umocowania ich łańcuszkami, następnego nocy zostały skradzione.

System drugi, zakładania na ściekach desek betonowych zbrojonych drutem, też nie dał wyników dodatnich, ponieważ w tradycji miasta Pabianic wożenie węg-

ła kontrolę młodzieży nieuczającej się. Młodzież zamieszkała musi mieć należytą opiekę, dla niej muszą się znaleźć bursy.

Należy również wniknąć w pracę przedszkoli prywatnych i przeprowadzić gruntowną reorganizację przedszkoli.

Na tym przewodniczący zamknął zebranie. (jm.)

gla wózkami ręcznymi (na których jest nieraz po 600 kg. węgla) odbywa się po chodnikach, co wpływa na szybkie niszczenie wyżej wymienionych desek betonowych.

Takim jaskrawym przykładem jest chodnik przed posesją Nr. 35 przy ul. Czerwonej Armii. Jest to chodnik szeroki i na głównej ulicy, gdzie ruch pieszy jest bardzo duży. W kwietniu ub. roku cały chodnik został przebudowany, a ściek nakryty betonowymi, zbrojonymi deskami. Niestety, już po pół roku deski betonowe zostały całkowicie zniszczone przez wozy i wózki.

W roku bieżącym Zarząd Miejski przystępuje do masowego zakładania mostków na chodnikach, co znacznie polepszy obecnie istniejący stan“

## Kronika sportowa

W sobotę w sali YMCA Łódź rozgrywano w dalszym ciągu spotkania w grach sportowych o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego.

Drużyna PKS „Włókniarz“ Pabianice uzyskała w tych rozgrywkach następujące wyniki:

Siatkówka żeńska: PKS Włókniarz — AZS Łódź 2:0 (15:8) (15:6); PKS Włókniarz — Zryw Łódź 2:0 (15:8) (15:3).

Siatkówka męska: PKS Włókniarz — Boruta Zgierz 2:1 (15:11) (12:15) (15:11); PKS Włókniarz — RKS Władzów Łódź 2:0 (15:10) (15:3).

### Odprawa kolporterów ZMP

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej w Pabianicach zawiadamia, że 7. 4. 1949 roku o godzinie 18-ej odbędzie się odprawa kolporterów kol. szkolnych i fabrycznych w lokalu własnym przy ul. Bagatela 8. Stawiennictwo obowiązkowe.



# TEATR

PAŃSTWOWY TEATR  
WOJSKA POLSKIEGO  
W ŁODZI

ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia naj-  
wybitniejszego dramaturga  
hiszpańskiego Lope de Vega pt.  
„Pies ogrodnika”.

PAŃSTWOWY TEATR  
POWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 a w nie-  
dziele i święta o godz. 16-17 i 19.15  
główna sztuka J. Szantawskiego  
„DWA TEATRY” z Karolem Ad-  
wentowiczem w roli głównej.

Dnia 6 i 7 b. m. passe partout  
mielwains.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 doskonała  
komedia francuska E. Augier  
i J. Sandeau pt. „Zięć pana  
Poirier”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15  
„BARON CYGAŃSKI”

TEATR KAMERALNY DOMU

ZOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE TRZY DNI kome-  
die - farsa E. Piętrowsa „WY-  
SPA POKOJU”. Kasa czynna  
od 11 do 13 i od 15. Telefon  
122-09.

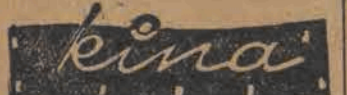
TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i świę-  
ta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyń-  
skiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz  
Szalony” z A. Dymśką.

CYRK NR 2

codziennie o godz. 19.15 soboty  
2 przedstawienia — niedzielę 3  
przedstawienia.  
Wielkie widowisko atrakcji.



ADRIA — „Paganini”

BAŁTYK — „Dziubara”

BAJKA — „Rudzielec”

GDYNIA — Program Aktualności

Kraj i Zagr. Nr. 14 „Radziecka

Ukraina”

HEL — (dla młodzieży) „Znak

Zorro”

MUZA — „Moja Siostra Eileen”

POLONIA — „Czwarty pery-  
skop”

PRZEDWIOSNIE — „Serenada w

Dolinie Słońca”

ROBOTNIK — „Allszer Nawol”

ROMA — „Trzeci Szturm”

Rekord — dla młodzieży „Zwycię-  
cy Stepów”, dla dorosłych „Noc

w Casablanca”

STYLOWY — I-szy seans dla mło-  
dzieży „Dzieci Kpt. Granta” dla

dorosłych „Curie — Skłodowska”

SWIT — „Biały Kiel”

TECZA — „Ję Pierwszy Bal”

TATRY — „Niedierpliwść Serca”

WISŁA — „Czwarty peryskop”

WŁOKNIARZ — „Ję Pierwszy

Bal”

WOLNOŚĆ — „Volpone”

ZACHĘTA — „Nauczycielka bawi

się”

# Wyścig Praga-Warszawa

## budzi coraz większe zainteresowanie nie tylko w Polsce ale w całej Europie

Dnia 5 kwietnia, a więc dzisiaj, upływa termin zgłoszeń drużyn zagranicznych do międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga-Warszawa. Organizatorzy mają już obecnie zapewniony udział kolarzy Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Polski i Francuskiej Sportowej Federacji Zw. Zaw. (FSGT). Ponadto przewiduje się dalsze zgłoszenia reprezentacji robotniczych Danii, Finlandii, Norwegii, Włoch, Szwecji i Anglii.

Organizatorzy wyścigu zapewnią kolarzom tych państw, w których, ze względów klimatycznych przeprowadzenie treningów jest jeszcze niemożliwe, urządzenie 2-tygodniowych obozów treningowych w Polsce i Czechosłowacji.

Drużyny narodowe Bułgarii, Rumunii i Węgier przygotowują się już do wyścigu na specjalnych obozach treningowych. Dnia 4 bm. rozpoczął się również obóz treningowy dla 28-min najlepszych kolarzy czechosłowackich.



Podobnie jak w ubiegłym roku, II międzynarodowy wyścig kolarski staje się wielką imprezą sportową, budzącą ży-

## Łódzki Komitet Honorowy Wyścigu Praga-Warszawa

Prezydent m. Łodzi — Stawiski Eugeniusz.

Wojewoda Łódzki — Szymański Piotr.

I. Sekr. L. K. PZPR — Dworakowski Władysław.

II. Sekr. L. K. PZPR — Duniak Stanisław.

III. Sekr. Woj. Kom. PZPR — Sienkiewicz Witold.

Nacz. Red. „Głos Robotniczy go” — Udański Edward.

Dyr. Woj. Urz. Kult. Fiz. — Nonas Narcyz.

Przew. Miejsk. Rady Narodowej — Andrzejak Edward.

Nacz. Woj. Urzędu Bezpiecz. — mjr. Mróz Zdzisław.

Kom. Miejsk. Milicji Obyw. — płk. Strzelczyk Tadeusz.

Kom. Wojew. Milicji Obyw. — płk. Ley Władysław.

Kom. Straży Pożarnej — ppik. Kabinowski Adam.

Przew. OKZZ — Widawski Stanisław.

we zainteresowanie w całej Europie.

## KONFERENCJA W PRADZE

W ramach dalszych przygotowań do wyścigu, odbyła się w Pradze konferencja polsko-czechosłowackiej komisji organizacyjnej wyścigu. W obradach wzięli również udział delegaci Czechosłowackiej Obce Sokolskiej (COS) z miejscowości, przez które przebiega trasa wyścigu. Konferencję przewodniczył prezes COS — Pokorny. Ze strony polskiej delegatami na konferencji byli: dyr. Herbst, red. Kłyszynski i prezes PZKol. — Gołębiewski.

## KOMITETY ORGANIZACYJNE KONCZĄ PRACĘ

Prezes Pokorny rezumując wyniki dyskusji nad sprawozdaniem, stwierdził, że komitety organizacyjne w Warsza-

wie zorganizował na terenie Polski trasę wyścigu wzorowo i, że prace są już na ukończeniu. Dla wzmocnienia działalności komitetu czechosłowackiego, dokooptowano do niego z ramienia COS prezesa Pokornego. Delegaci COS z terenu omówili wszystkie sprawy organizacyjne i przyjęli do wykonania w ściśle ustalonych terminach plany techniczne.

## WIELKIE ZAINTERESOWANIE W PRADZE

Na konferencji w Pradze stwierdzono, że wyścig Praga — Warszawa budzi wielkie zainteresowanie w całej Czechosłowacji. Komitet organizacyjny w Pradze otrzymuje z całego kraju depesze, w których różne organizacje proszą o zmianę trasy, w ten sposób, aby przebiegała ona przez ich tereny.

## W ŁODZI PRACE W PEŁNYM TOKU

W Łodzi, prace w związku z przygotowaniem mety 7-go etapu i startu do 8-go są w pełnym toku. Dzisiaj specjalna komisja wyjechała na inspekcję trasy w kierunku Wrocławia, której zadaniem będzie zorganizowanie Komitetów Terenowych, witających kolarzy w większych miastach i miasteczkach naszego województwa, przez które prowadzić będzie trasa wyścigu.

## Zeglarze, czeka was weryfikacja!

W związku z weryfikacją stopni żeglarskich Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi wywala sekcje żeglarskie okręgu łódzkiego do stawienia się w WUKP (Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu) po odbiorze kwestionariuszy weryfikacyjnych. Kwestionariusze należy odebrać do dnia 7 kwietnia

1949 roku w godz. 9 — 15.00.

Weryfikacja obowiązuje również żeglarzy niestowarzyszonych w sekcjach żeglarskich: Żeglarze, którzy nie zweryfikują swych stopni nie otrzymają zaświadczeń uprawniających ich do szkolenia na obozach, kursach i ośrodkach żeglarskich.

## Dział oficjalny ŁOZB

## Komunikat W-lu Sportowego Nr 31

1. Wydział Sportowy komunikuje, że indywidualne mistrzostwa seniorów Okręgu rozpoczną się w dniu 7 kwietnia rb. o godzinie 18-19 w hali „Wimpy”. Ważenie i badanie lekarskie zawodników oraz losowanie odbędzie się w lokalu ZMP Włocławek przy ulicy Armii Czerwonej 103 o godzinie 16-17.

2. Kluby: LKS Włocławek, Związkowiec Zryw, Energetyka, Tramwajarz i Bawelna zobowiązane są zgłosić po 4 zawodników juniorów w dniach 7, 8 i 9 kwietnia w hali Wi-My o godzinie 16-17, pod rygorem zawieszenia kierownika sekcji. Waga i badanie jak w punkcie 1.

3. Prostuje się punkt 2 komunikatu Wydziału Sportowego Nr 30: początek kary od dnia 13 marca 1949 roku, a nie jak podano 26 marca 49 roku.

Sekretarz (—) J. Szubowski.

Przewodniczący (—) M. Tyl.

## Ogłoszenia DROBNE

BEDNARZE potrzebni do beczek do masła Gdańska 184. 588-8

# Uczmy młodzież

Bywalców naszych boisk sportowych uderzył niewątpliwie fakt, że najmniejsze wyrobienie widza sportowego wykarzuje naszą młodzież w wieku 10—16 lat. Szczególnie daje się to zauważyć w piłce nożnej i boksie, na które to dyscypliny sportowe młodzież tłumnie uczęszcza. Większość niesfornych widzów, tych co to niszczą ogrodzenia, siatki, urządzenia, wpadają na boisko, nieprawnie zajmują nie swoje miejsca, gwizdają bez żadnej potrzeby dają co chwila wyrazy swego niezadowolenia i orzeczeń sędzię — rekrutują się z naszych najmłodszych entuzjastów sportu.

Właściwie to nie ma się czemu dziwić, bo problemem wychowania widza sportowego nikt się dotąd poważnie nie zajął. Organizatorzy imprez conajwyżej narzekają, że młodzież sprawia im najwięcej kłopotu i zwalają całą winę na szkołę i dom. A przecież — zastanówmy się — trudno wymagać, żeby one wzięły na się dodatkowe i bardzo specjalne zadanie wychowania widzów sportowej. Do tego naszym zdaniem, powołane są czynniki: organizatorzy imprez i dojrzała część (już wychowana) widzów.

Jak to można zrobić?

Dorośli widzowie mogą wychowywać młodych widzów sportowych, przy pomocy dobrego przykładu i pouczeń. A tymczasem często obserwujemy, że dorośli nie dają dobrego przykładu własnym zachowaniem. Odnośnie do młodzieży w sposób opryskliwy, albo — co jeszcze gorsze — usiłują brać stronę rzekomo krzywdzonych przez służbę porządkową chłopczków, którzy w wyjątkowo niekulturalny sposób zachowują się na boisku.

Organizatorzy imprez mogą wychowywać młodzież sportową przez stworzenie warunków do wzorowego przeprowadzenia imprezy, danie odpowiedniej ilości służby porządkowej i konsekwentne, przez dłuższy okres czasu 2—3 miesięcy, zwracanie uwagi na zachowanie się młodych widzów.

Radykalna poprawa w zachowaniu się młodzieży może na stać się bardzo szybko, tylko trzeba trochę dobrych chęci.

## Dział oficjalny ŁOZPN

## Komunikat WG i D Nr 9

Podaje się do wiadomości, że:

1. unieważnia się wszystkie zawody o mistrzostwo Okręgu w Kl. A, B i C rozegrane przez KP Zjednoczone z uwagi na luzję tego klubu z LKS Włocławek.

2. Wydział Gier i Dyscypliny na odbytym posiedzeniu w dn. 30.3.49 uwzględnił prośbę KS. Włocławek Zgierz i zawiesił resztę kary zawodnikowi Lewandowskiemu Janowi na przeciąg sześciu miesięcy, t. j. do dn. 27 września rb.

Łódzka kl. A

## Niedzielne wyniki

ZKK (Łódź) — LKS Włocławek 7 : 2 (2 : 1). Bramki zdobyli: Koczewski i Deska po 2 oraz Kmin, Bzikot i Bilewicz. Włocławek (Zgierz — Sąd) 2 : 2

## Przed wyścigiem P — W

## Na »Bałtykach«

pojadą nasi kolarze Państwowa Fabryka Rowarów w Wirku na Górnym Śląsku przystąpiła do produkcji rowarów wyścigowych „Bałtyk”. Wyprodukowano już pierwszą serię rowarów tego typu. Według opinii fachowców, rowery te nie ustępują najlepszym markom za granicą, od których są znacznie tańsze.

W najbliższych dniach kolarze polscy, przebywający na obozie kondycyjnym przed wyścigiem P — W, otrzymają już nowe rowery „Bałtyk”.

## Dział oficjalny ŁOZPN

W dniu dzisiejszym dykturują następujące apteki: Piotrkowska 95 - Bartoszewski, Rokicińska 53 - Czyski, Zgierska 63 - Dancero-wa, Pl. Wolności 2 - Rowlińska-Koprowska, Nowotki 91 - Stani-łowicz, Rzgowska 51 - Sinička

## GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.

Telefony: Redaktor naczelny: 316-14 Zastępca red. nacz.: 319-01 Sekretarz odpowiedzialny: 318-23 Sekretariat ogólny: 323-29 Dział partyjny: 223-29; 224-22 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopczków oraz redaktorów gazet ściennej: 319-62 Dział muzealny: 318-11 Dział miejski i sport.: 224-22 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29 Dział rolny: wewn. 8 — 224-21 Redakcja nocna: 172-71; 156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 Administracja: 260-42 Dział ogłoszeń: 111-00 Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

# Teodor Dreiser 85

## Tragedia Amerykańska

— Stan Nowy Jork oskarża — zatrzymał się na tym słowie, jak gdyby chciał nadać mu najwyższe znaczenie, znaczenie padającego gromu — znajdującego się tu, na ławie oskarżonych — Clyda Griffithsa o popełnienie zbrodni morderstwa pierwszego stopnia. Oskarża go, że z całą swiadaomością, podstępnie, z okrucieństwem, przebiegle zamordował, a potem starał się ukryć przed światem ciało Roberta Alden, córki farmera, zamieszkałego od dawnych czasów w swej farmie niedaleko Biltz, w okręgu Mimico. Oskarża go — tu Clyde za radą Jephsona oparł się wygodnie na krześle i patrzył niewzruszenie w Masona, który też nie spuszczał zeń oczu — że tenże Clyde Griffiths, zanim popełnił zbrodnię, całymi tygodniami przemysłławił, w jaki sposób ją popełnić, i robił odpowiednie plany, by z zimną krwią, podstępnie, z całą premedytacją je wykonać. Oczekując sprawiedliwości, stan Nowy Jork przedstawia pa nom rzeczowe dowody, stwierdzające winę oskarżonego. Przedstawia fakty, i na tej podstawie panowie, nie zaś ja, wydacie wyrok.

Zatrzymał się znowu i zmienił nieco pozycję, podczas gdy zaciękawione audytorium pochyliło się ciekawie naprzód, chłonąc uważnie każde słowo audytora. Mason odrzucił z czoła kędzierzawe włosy i mówił dalej:

— Panowie, nie trudno mi będzie odmalować typ dziec cześć, którego życie zostało tak zbieszczeszczone, a ciało ukryte pod wodami Big Bittern. Liczyła zaledwie dwadzieścia wiosen. — Mason wiedział doskonale, że miała dwadzie-

ścia trzy i była starsza od Clyda. — Każdy, kto ją znał, nie mógł nie złoego powiedzieć o jej charakterze. Nie znalazł się ani jeden świadek, który by miał przeciwne zdanie.

Prawie przed rokiem przybyła do Lycurgusa, aby swą ciężką pracą dopomóc rodzicom... Rozległ się płacz rodziców i rodzeństwa.

— Panowie — ciągnął dalej Mason i udatnie kreślił obraz życia Roberta od chwili, gdy opuściła dom rodzicielski, by zamieszkać razem z Gracją Marr. Wszystko szło dobrze, dopóki nie spotkała Clyda Griffithsa na Crum Lake. Wówczas porzuciła swych przyjaciół i opiekunów, Newtonów, poddając się całkowicie woli młodego Griffithsa. Zamieszkała samotnie, u obcych ludzi, ukrywając prawdę przed rodzicami, a w końcu uległa mu zupełnie, o czym wzmiankują listy jej, pisane ostatnio z Biltz.

W ten sam drobniagowy sposób opisał Clyda, jego bywanie w wyższych sferach w Lycurgus, piękna, bogata panna X, którą opanował, rozkochał w sobie i rozplomił do tego stopnia, że mógł śmiało liczyć na otrzymanie jej ręki, co wpłynęło oczywiście na zmianę uczuć ku dawnej kochance. Wówczas nie chcąc jej jawnie porzucić, obmyślił sposób pozbycia się jej.

— A teraz, panowie — podniósł głos nagle do tonu dramatycznego — muszę podkreślić niezmiernie charakterystyczny rys. Oto siedzi tu, między nami, ów Clyde Griffiths, Czyżby to był syn ludzi lekkomyślnych, próżniaczych, czy też żułki miejskie na świat go wydały, a może jest to jeden z tych nieszczęsnych, którzy nie mieli sposobności zaznać słodczy domowego ogniska, uczciwego, skromnego życia? Czyżby był istotnie jednym z takich ludzi? O, nie! Przeciwnie! W jego żyłach płynie ta sama krew, co i w żyłach człowieka, który obdarzył Lycurgusa największymi, najbardziej twórczymi warsztatami komierzy i koszul Griffiths et Co.

— Clyde Griffiths jest ubogi, to prawda, jednak nie uboższy od Roberta Alden, ona wcale zaś nie czuła się upokorzona swym ubóstwem. Rodzice jego w Kansas City, w Denver, przedtem w Chicago, Gran Rapids, Michigan, chociaż nie otrzymali święceń kapłańskich, głosili zasady wiary, prowadzili religijną misję. Są to ludzie, o ile mogłem zebrać wiadomości, szczerze, prawdziwie religijni, kroczący prawą drogą życia. Ten jednak ich najstarszy syn, na którym powinny być najwięcej odbić się moralne ich zasady, wcześniej porzucił dom rodzicielski, żeby oddać się swobodniejszemu życiu. Otrzymał miejsce pikola w słynnym hotelu Green-Davidson.

Opowiadał dalej, jak Clyde nigdzie nie mógł dłużej zagrać miejsca, że dzięki lekkomyślnemu usposobieniu wolał włóczyć się z miejsca na miejsce. Później otrzymał doskonałe, odpowiedzialne stanowisko szefa oddziału w wielkich warsztatach swego stryja i wkrótce zaczął bywać w kołach towarzyskich, gdzie bywali i jego krewni. Pensje miał tak duże, że mógł wynająć sobie pokój w najpiękniejszej dzielnicy miasta, podczas gdy dziewczę, które zabił, mieszkało w nędznym pokoiku na ustronnej uliczce.

— Któż to jest ten młodzieniec? — pytał z pogardliwą miną. — Dziennikarze i obrońcy zwa go ciagle chłopcem. To nie jest wcale młody chłopiec, panowie. To dojrzały mężczyzna. Jest bardziej towarzysko i fizycznie rozwinięty, niż niejeden z was, panowie. Podróżował. W hotelach, klubach, towarzyskich sferach w Lycurgus miał ciągłą styczność z ludźmi wytwornymi, szanowanymi, inteligentnymi. Nawet dwa miesiące temu jeszcze, w chwili aresztowania, bawił między najwytworniejszymi ludźmi na eleganckim letnisku... Pamiętajcie o tym! Umysł jego jest dojrzały, wcale nie chłopięcy! Jest doskonale rozwinięty i daje sobie radę wybornie!

D-036085 D. c. n.f.